NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 8 sierpnia 1929 Nr. 211

NOWY DZIENNIK

Adres re[dakcji i] administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Tel. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

LISTY Z XVI. KONGRESU SJOŃSKIEGO

Fakty i horoskopy

Kongres przedłużony. — O osobę Sachera. — Taktyka w Agencji. — Sprawy wychowawcze. Centrala rewizjoni styczna w Londynie.

Od naszego specjalnego korespondenta

Zurych, 4 sierpnia

Nikt już dzisaj nie ma wątpliwości co do tego, że Kongres trwać będzie dłużej, niż było z góry przewidziane, głównym tego powodem jest dość powolne tempo pracy w komisjach. Tu narazie wszystko ogranicza się do dyskusyj, do okrężnego omawiania problemów, z których niektóre zresztą są tak bolesne, inne zaś tak skomplikowane, że zbyć ich pokrótce niepodobna. To też przyczynia się w znacznej mierze do spotęgowania ogólnego napięcia i zdenerwowania nastroju. Niekiedy bowiem odnosi się wrażenie, jakoby wszystko zamknięte zostało w jakiemś zaczarowanem kole, w labiryncie o tysiącu rozstajnych dróg, a nici Arjadny jednak nikt dotychczas odnaleźć nie zdołał.

Szczególne zainteresowanie budzi stanowczo kwestja Sachera. Jest to zupełnie zresztą zrozumiałe, jeżeli się zważy, że Sacher przestał być indywiduum, a stał się hasłem, symbolem ściśle określonego systemu. Lewica upatrzyła go sobie za kozła ofiarnego, zwalając na niego wszelkie winy za niepowodzenia w polityce palestyńskiej, a i Żabotyński nie szczędził mu „komplementów“ i wobec całego plenum wyraził się o nim w słowach mniej niż pochlebnych. U Sachera nie znać wprawdzie rozgoryczenia, możnaby raczej wskazać na pewien odcień cynizmu w jego tonie, na sarkastyczną ironję zaprawioną typowo angielskim spokojem. Zarzucaną mu „Geistlosigkeit“, przedstawił on Kongresowi jako zupełnie prozaiczną „Geldlosigkeit“, stojąc twardo na raz przez siebie obranej drodze i uważając ją za jedynie możliwą. To bez wątpienia nie przyczynia się do szybszego i łatwiejszego wykrystalizowania się oblicza przyszłej Egzekutywy. Każdy uznaje wprawdzie potrzebę utworzenia koalicji, nikt jednak dotąd nie wynalazł sposobu zrealizowania tego planu. Oświadczył się za nim Weizmann, co jest bardzo wiele, rozumiejąc jednak, w czem główna trudność spoczywa, nie narzucił kategorycznie Sachera, jakkolwiek go popiera. Lewica, godząc się zasadniczo na wstąpienie do koalicji, starała się trudność ominąć i znalazła formułę: wejdzie do Egzekutywy nawet z Sacherem, jednakże pod warunkiem, że nie zostaną mu powierzone ani finanse, ani kolonizacja, ani alija, nie mówiąc już o kierującej roli, jaką dotychczas odgrywał. Że jest to tylko formuła, nieobliczona na żadne konkretne konsekwencje, jest jasnem, bo takie ograniczenie działalności Sachera równa się kompletnemu wykluczeniu go z Egzekutywy. Dlatego też on sam, z jego stanowiska zupełnie logicznie i konsekwetnie, nie jest zwolennikiem koalicji, wiedząc, że tam dla niego miejsca prawieże nie ma. W ostatniej chwili wypłynął nowy projekt lewicy zastąpienia Sachera Usyszkinem względnie Ruppinem, wiadomo bowiem, że z nimi znacznie łatwiej przyjdzie lewicy znaleźć wspólną platformę. Ostatnie słowo należeć będzie prawdopodobnie do Weizmanna, a jak ono brzmieć będzie, trudno jeszcze przewidzieć.

Nie mniej trudności nastręcza dokładne określenie stanowiska sjonistycznej połowy w rozszerzonej Agencji. Punkt widzenia Grynbauma, streszczający się w związaniu sjonistów dyrektywami Kongresu w zamiarze uzyskania jednolitego postępowania we wszystkich sprawach, znajduje wielu przeciwników. Nie bez znacznej dozy słuszności jest zarzut, że taka uchwała uniemożliwiłaby w wysokiej mierze przyjazną współpracę sjonistów i nie-sjonistów w Agencji, a zwarty blok sjonistyczny wywołałby w konsekwencji silniejszą reakcję strony przeciwnej, wprowadziłby odrazu niepożądany nastrój rozdźwięków i nieufności. Wobec tego Kongres prawdopodobnie powieźmie uchwałę, by pozostawić sjnistycznym reprezentantom w Agencji wolną rękę, bez narzucania im z góry metod i kierunku postępowania, za które jednak będą ex post odpowiedzialni wobec najwyższych instancyj Organizacji, A. C. i Kongresu.

Bardzo rozgoryczona i niezadowolona jest na tym Kongresie „Mizarchi“. Jej projekt wstawienia do budżetu Agencji odpowiedniej kwoty na cele czysto religijne, nie znalazł większości na komisji, wątpliwem jest też, czy „Mizrachi“ zdoła przeprowadzić swe żądania w sprawie autonomji swych szkół w Palestynie. W tym względzie liczyć wprawdzie może na poparcie lewicy, wysuwającej identyczne żądanie, ogólni sjoniści nie podzielają jednak tych zapatrywań, z powodu całego szeregu momentów natury finansowej i politycznej. Być może, że z tego psychologicznego nastawienia zrodziło się negatywne stanowisko mizrachistów do projektu Grynbauma — który szczegółowo ma zostać rozwinięty w referacie na plenum — zmierzającego do utworzenia przy Egzekutywie specjalnego resortu dla szkolnictwa hebrajskiego w golusie. Jest to poczęści aktem małej zemsty politycznej, jakkolwiek formalnie ich stanowisko motywowane jest obawą o macoszne traktowanie szkolnictwa religijnego. Znajdą jednak frakcje może rekompensatę w tem, że ich walka o specjalne fundusze i samodzielne zbiórki ma szanse powodzenia. Za ewentualną porażkę w komisji wychowawczej — zwycięstwo w komisji finansowej.

Wśród tej tak gorączkowej pracy wszystkich komisyj, niektórzy jednak znajdują jeszcze czas na konferencje. Rozumie się — rewizjoniści. Wśród bezustannego przypływu i odpływu członków, wykradających się co chwilę to na komisję, to znowu z komisji, obradowano nad sprawą przeniesienia rewizjonistycznej centrali z Paryża do Londynu. Większość oświadczyła się za Londynem, a uchwała ta jest napewno wyrazem dążenia do nawiązania konfliktu z rządem angielskim z pominięciem Egzekutywy.

Dr. H. Pfeffer.

Druga debata na Kongresie

Krytyka dotychczasowej działalności kolonizacyjnej w Palestynie

(Specjalna służba telegraficzna Ż. A. T.)

Szczegóły referatu pani Shold

Zurych 6. 8. ŻAT. W końcowych wywodach wczorajszego swego referatu p. Shold — (w części nakładu podajemy wiadomość o referacie pani Shold na str. 10. — Red.) — doniosła, że oczekiwać należy dalszego poważnego udziału rządu palestyńskiego w budżecie szkolnictwa hebrajskiego. Poszczególne typy szkół hebrajskich w Palestynie nadal korzystać będą z wewnętrznej autonomji. — Muszą one jednak podlegać systematycznej i jednolitej kontroli organów szkolnictwa przy Egzekutywie Sjonistycznej.

Wkońcu donosi referentka, że kwota 11.000 funtów, uzyskana od rządu tytułem subwencji dla żydowskiej służby zdrowotnej, wykorzystana będzie dla działalności sanitarnej Hadassy, jako instytucji, wchodzącej w skład Organizacji Sjonistycznej. Kasy Chorych natomiast korzystać będą z dotychczasowych subsydjów rządowych.

Dyskusja

Zurych 6. 8. ŻAT. Rabin Ostrowski, który pierwszy zabrał głos w dyskusji po referacie p. Shold, ostro krytykował działalność Egzekutywy, twierdząc, że poczynania jej stoją na przeszkodzie rozwojowi szkolnictwa mizrachistycznego, co jest tem bardziej bolesne, że część szkół mizrachistycznych koncentruje się przeważnie w biednych dzielnicach żydowskich, gdzie głównie czynni są misjonarze. Mówca domaga się uznania szkolnictwa mizrachistycznego i całkowitej autonomji.

Baratz (Hitachdut) krytykuje Egzekutywę. Egzekutywa nie miała tyle zrozumienia dla potrzeb robotników w Palestynie, co chociażby administracja dóbr barona Rotszylda. Robotnicy domagają się skonsolidowania istniejących już gospodarstw i ekonomicznego ich usamodzielnienia.

Remez (Poalej Sjon) polemizuje z twierdzeniem Sachera, jakoby Egzekutywa zasłużyła się przy likwidacji bezrobocia. Robotnicy sami zmuszeni byli dźwigać na swych barkach „ciężki wóz“ Sachera. Remez oskarża Egzekutywę, że dopuściła do upadku Solel-Boneh przez niewykonanie uchwał Kongresu w sprawie kredytu dla tej instytucji.

Inż. Soskin (rewizjonista) domaga się innego planu kolonizacyjnego i wnosi projekt tego pla-

nu. Przewiduje on osiedlenie na roli 13.000 rodzin w okresie 7 lat. Zdaniem Soskina, plan kolonizacyjny Egzekutywy umożliwia osiedlenie na roli zaledwie 250 rodzin rocznie. Rewizjoniści nie mogą się zgodzić na tak żółwie tempo kolonizacji, gdyż wyklucza ono z góry utworzenie żydowskiej większości w Palestynie.

Schoken (Niemcy) twierdzi, że działalność Egzekutywy ograniczała się dotychczas do spraw finansowych, natomiast Egzekutywa troszczyła się mniej o fachowe kierowanie kolonizacją. Na co sobie może pozwolić osoba prywatna, tego nie może dopuścić organizacja. — Wszelkie niepewne eksperymenty są niebezpieczne.

Dr. Schmorak (Lwów) broni Egzekutywy i oświadcza, że ogólni sjoniści zadowoleni są z systematycznej działalności Egzekutywy, która zdołała skonsolidować dzieło sjonistyczne. Dzięki tej działalności wzrósł autorytet Organizacji, imponujący nawet Arabom w Palestynie.

Mowca nawołuje Kongres do wybrania nowej Egzekutywy, złożonej z doświadczonych sjonistów. Jest jednak niezadowolony, że ustępująca Egzekutywa nie przedstawia Kongresowi opracowanego planu kolonizacyjnego. 10-letnia praktyka Organizacji bezwzględnie umożliwia opracowanie takiego planu, którego konieczność odczuwa się tembardziej obecnie wobec zwołania Agencji Żydowskiej. Pozatem czas już najwyższy dla uprawiania masowej kolonizacji przy pomocy odpowiednich warunków politycznych i finansowych. Organizacja nie jest w stanie uprawiać kolonizacji, gdy osiedlenie jednej rodziny na roli odbywa się kosztem 1500 funtów.

Dr. Mossinsohn występuje przeciwko polityce w sprawach szkolnictwa.

Zuzanna Persitz (Palestyna) omawia doniosłość tradycyjnego wychowania i występuje również przeciwko walce partyjnej. Egzekutywa traktuje po macoszemu potrzeby kultury hebrajskiej.

Delegat robotników jemeńskich *Badichi* zarzuca Egzekutywie, że nie okazuje najmniejszego zainteresowania dla potrzeb Jemenitów i wzywa Kongres do polecenia nowej Egzekutywie obdarzania większą opieką tego odłamu żydostwa palestyńskiego.

Po wyczerpaniu listy mówców Harry Sacher wygłosił krótkie przemówienie, obalając zarzuty oponentów. Mowa jego była kilkakrotnie przerywana okrzykami z ław lewicy.

Następne posiedzenie dziś popołudniu.

Trudności w podziale miejsc sjonistycznych w Agencji

Zurych 6. 8. ŻAT. Podział miejsc sjonistycznych w Agencji Żydowskiej nastręcza wielkie trudności. Największą trudność stanowi żądanie sjonistów amerykańskich przyznania im co najmniej 25 miejsc, w przeciwnym razie grożą, że zwrócą się do Kongresu z tem, iż nie są w stanie wziąć na siebie odpowiedzialności za przeprowadzenie w Agencji budżetu palestyńskiego, który przyjęty będzie przez Kongres.

Telegram barona Edmunda Rotszylda

Zurych 6. 8. ŻAT. Prezydent Weizmann otrzymał depeszę od barona Edmunda Rotszylda, w której tenże przesyła gratulacje w związku z ukonstytuowaniem się Agencji i życzy rozkwitu w odbudowie Palestyny.

Strajk szoferów warszawskich trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 8. Sin. Strajk szoferów trwa nadal. Dziś w południe udała się delegacja szoferów od komisarza rządu, który jednakże delegacji nie przyjął, skierowując ją do naczelnika ruchu kołowego, który oświadczył, że ani na jotę nie może odstąpić od przepisów. Wobec tego odbył się wiec szoferów na ul. Wareckiej i postanowiono strajk nadal kontynuować. Uchwalono też udać się do ministra spraw wewnętrznych.

Postulaty szoferów są następujące: Kary doraźne mogą sięgać jedynie 5 zł. Przepisy winne być wydane w porozumieniu z czynnikami fachowemi i związkami zawodowymi.

Komintern rozwiązał K. C. partji komunistycznej w Polsce?

Warszawa 6. 8. Sin. Według agencji Press Komintern rozwiązał centralny komitet komunistyczny w Polsce, zarzucając mu, że nie działał sprawnie w dniu 1 sierpnia.

Więźniowie-buntownicy z Lublina przewiezieni do Wronek

Warszawa 6. 8. Sin. Więźniowie lubelscy, którzy brali udział w buncie, zostali w większej części przetransportowani do więzienia we Wronkach.

Otwarcie konferencji haskiej

Haga 6. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych Holandji ,Blockland, dokonał dziś otwarcia konferencji międzynarodowej, witając przybyłych.

W imieniu wszystkich mocarstw odpowiedział Briand, dziękując rządowi holenderskiemu za gościnę.

* * *

Berlin, 6. 8. PAT. Buro Wolffa donosi z Hagi: W spotkaniu, jakie odbyło się u ministra Brianda między głównymi delegatami 6 mocarstw, wzięli ze strony niemieckiej udział ministrowie Stresemann i Hilferding. Głównym tematem rozmowy miała być sprawa wyboru przewodniczącego konferencji, nominacji sekretarza generalnego oraz opracowania prowizorycznego programu prac konferencji.

Dotąd nie było bezpośrednich rokowań sowiecko-chińskich

Moskwa 6. 8. PAT. Tass upoważniony został do kategorycznego zaprzeczenia informacjom, pochodzącym ze źródeł chińskich, o rokowaniach rzekomo na gracy sowiecko-chińskiej, oraz o otwarciu konferencji, na którą mieli być już jakoby mianowani delegaci. W rzeczywistości poczynione zostały w dniu 4 sierpnia przez komisarza dyplomatycznego Tsaia nowe próby wejścia w porozumienie z Mielnikowem, b. konsulem generalnym Z. S. R. R. w Charbinie. Ten ostatni jednakże, znajdując się w drodze, odpowiedział, że nie jest upoważniony do prowadzenia pisemnych jakichkolwiek rokowań, ani ze Tsaią, ani z Czukonyanem, b. charge d'affaires chińskim w Z. S. R. R., który odjechał do Mandżurji. Mielnikow oświadczył przytem, że punkt widzenia rządu sowieckiego został już szczegółowo przedstawiony w piśmie Karachana, wystosowanem do Czang Suen Lianga.

Sensacyjny proces Radziwiłłów przeciwko rządowi pruskiemu

o odszkodowanie 3 miljonów franków w złocie

Berlin, 6. 8. PAT. Mieszany Trybonał Rozjemczy francusko-niemiecki w Paryżu zajmuje się, jak donosi prasa niemiecka, obecnie procesem, jaki rodzina ks. Radziwiłłów wytoczyła rządowi pruskiemu. Pretensje powództwa dotyczą sumy 3 mili fr. w złocie tytułem odszkodowania za straty, poniesione przez rodzinę ks. Radziwiłłów z pawodu nieracjonalnej i rabunkowej gospodarki rządu pruskiego w czasie przymusowego zarządu dóbr śląskich Dziecin (Kleinitz). Radziwiłłowie musieli wskutek tego sprzedać dobra ze znaczną stratą. Powództwo wnosi pierwsza małżonka ks. Stanisława Radziwiłła, który zginął jako rotmistrz armji polskiej na froncie w roku 1920-tym w walkach z bolszewikami, ks. Dolores Radziwiłłowa, obecna małżonka ks. Leona Radziwiłła, kuzyna poległego ks. Stanisława, zamieszkała w Paryżu. Proces datuje się już od roku 1923go i natrafiał dotychczas na przeszkody ze strony rządu pruskiego, który nie chce uznać kompetencji mieszanego trybunału rozjemczego.

Berlińska prasa demokratyczna podkreśla znaczenie procesu, jako precedenu, mającego wykazać, czy obecny rząd pruski jest odpowiedzialny za błędy, popełnione przez dawny rząd monarchistyczny Prus.

Znowu polski robotnik skazany niewinnie na śmierć w Niemczech

Interwencja posła polskiego

Berlin 6. 8. (AW). Poseł polski w Berlinie interwenjował wczoraj w sprawie ułaskawienia robotnika polskiego, Jana Klimka, skazanego niewinnie na śmierć przez sąd przysięgłych w Landesbergu. Dotychczas wynik dochodzeń w tej sprawie wskazuje, że wyrok śmierci na Klimka jest omyłką sądownictwa niemieckiego. Sprawa Klimka zainteresowała się również Liga Obrony Praw Człowieka.

Wyrok w wielkim procesie korupcyjnym w Niżnym Nowogrodzie

Moskwa, 6. 8. (AW) Po trzechdniowej rozprawie karnej, którą rozpatrywał sąd karny w Niżnim Nowogrodzie został wczoraj wydany wyrok przeciwko 16 tu oskarżonym, w znanym procesie korupcyjnym. Oskarżonym udowodniono świadome ukrócanie dochodów państwowych na rzecz kupców. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę ciężkiego więzienia od 10 do 20 lat. Przeważna część oskarżonych była urzędnikami komisarjatu finansowego. Przeciwko innym pozostałym w liczbie 105 proces jest w toku i wyrok zapadnie za 18 cie dni.

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławji

Białogród, 6. 8. (AW) Wczoraj król Aleksander przychylając się do wniosku prezydenta ministrów i ministra spraw wewnętrznych podpisał dekret, na mocy którego dotychczasowy minister górnictwa Radiwowicz został mianowany ministrem komunikacji, a dotychczasowy minister komunikacji Dr. Korosec przejął tekę ministra górnictwa.

Posunięcia i troski rządu MacDonalda

(Korespondencja własna)

Londyn, w sierpniu.

W pięknym ogrodzie pałacu Buckingham **wielką** Garden Party królowa zakończyła sezon **życia** towarzyskiego stolicy. Dziewięciu **tysiącom** gości przyglądał się z okien pałacu **król-rekonwalescent**. Jednocześnie w Westminsterze rząd robotniczy zamykał ostatnią sesję parlamentu przed ferjami letniemi. Po raz ostatni skrzyżowali szpady matador konserwatyzmu Churchill i premjer MacDonald. Do października nic już rządowi Labour Party nie zagraża. W klasycznym kraju demokracji rząd Jego Królewskiej Mości posiada podczas feryj parlamentarnych władzę niemal dyktatorską i nie ma potrzeby oglądania się na Izbę Gmin. Przy obecnym zaś układzie sił w parlamencie moment ten nabiera większego znaczenia, gdy się zważy, że 50 głosów liberalnych każdej chwili mogą obalić rząd. Nie należy zapominać, że gabinet MacDonalda znajduje się u steru nawy państwowej „z woli Boskiej, rozkazu króla i z łaski Lloyd George'a".

W polityce zagranicznej liberałowie nietylko idą ręka w rękę z labourzystami, lecz śmiało ścią swych zamierzeń częstokroć prześcigają partję robotniczą. Niepohamowany temperament Lloyd George'a odgrywa w tym wypadku niepoślednią rolę. Wyjątkowej więc zręczności politycznej nowego gabinetu przypisać należy postawienie sprawy egipskiej pod obrady parlamentu tuż przed zamknięciem sesji. Na długie miesiące utrwali się w Wielkiej Brytanji wrażenie harmonji, łączącej Labour Party z liberałami. Pole do popisu było dla labourzystów nader wdzięczne. Zażądano ustąpienia lorda Lloyda, piastującego od 4-ch lat urząd wysokiego komisarza brytyjskiego w Egipcie. Konserwatyści w odpowiedzi zaatakowali rząd: gdzież jest przyrzeczenie MacDonalda kontynuowania polityki zagranicznej rządów poprzednich? Henderson, ku powszechnemu zdumieniu, oświadczył: „właśnie przez usunięcie lorda Lloyda idę w ślady mego poprzednika, sir Austena Chamberlaina". Konserwatyści żądają wyjaśnień. Sytuacja w Izbie staje się coraz bardziej naprężona. Zasypnay gradem pytań przez Baldwina, Henderson składa sensacyjne oświadczenie: „na podstawie znajdującej się w Foreign Office korespondencji śmiem twierdzić, że lord Lloyd nietylko nie podporządkowywał się dyrektywom Londynu, lecz stale narzucał Chamberlainowi swój punkt widzenia". „W tym wypadku nie rząd kierował polityką w stosunku do Egiptu, lecz lord Lloyd kierował gabinetem. W najpoważniejszych chwilach — gdy szło o usunięcie Zaghlula Paszy, demonstrację floty brytyjskiej na wybrzeżu egipskiem, o zawieszenie czynności parlamentu i obalenie rządu wafdystów, Chamberlain stale zalecał postępowanie oględne i umiarkowane. Llord Lloyd oponował, wysyłał długie telegramy, nalegał, groził konsekwencjami — wreszcie gabinet pod wpływem die-hardów ustępował, a sir Austen zmuszony był akceptować postępowanie Wysokiego Komisarza. Jeśli więc obecnie rząd Partji Pracy pragnie przywrócić Egiptowi należne mu prawa, kontynuuje jeno zamierzenia Chamberlaina" — tak odbił atak Henderson.

Trzy poważne kwestje międzynarodowe ma obecnie do załatwienia gabinet MacDonalda. Są to: konferencja haska i regulacja długów międzysojuszniczych w zależności od reparacyjnych spłat, proponowanych przez Younga, ustabilizowanie zbrojeń morskich w porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i dalsza rozbudowa niepodległości Egiptu. Stanowisko Anglji, którą Snowden reprezentować będzie w Hadze, w sprawie urzeczywistnienia planu Younga, jest aż nadto znane. Porozumienie z Ameryką zamierza osiągnąć MacDonald w drodze osobistego omówienia tej drażliwej sprawy z amerykańskimi mężami stanu. Przyjdzie mu to tem łatwiej, że w ciągu ostatnich kilku lat dwukrotnie odwiedzał Stany Zjednoczone i posiada tam wielu przyjaciół. Rozwiązanie kwestji egipskiej nie posunie się, oczywista, tak dalece, jakby sobie tego życzył Wafd; z kanału Suezkiego ani z Sudanu nie zrezygnuje żaden rząd brytyjski, choćby najczerwieńszy. Nimeniej jednak szereg postulatów nacjonalistów egipskich zostanie uwzględniony.

W żadnym jednak razie nie należy oczekiwać nawiązania stałych stosunków dyplomatycznych między Anglją a Z. S. S. R. jeszcze w ciągu feryj parlamentarnych. Toczące się między Hendersonem a Dowgalewskim rozmowy wówczas tylko będą mogły zostać urzeczywistnione, gdy na to przystaną Dominja i Izba Gmin. A przyzwolenie takie niezbyt rychło nastąpi.

L. H. (Zast.).

Zdemaskowanie rzekomej córki ostatniego cara

W ryskiem piśmie „Siegodnia" ukazało się oświadczenie byłego kapitana gwardji rosyjskiej, Bułygina, zamieszkałego obecnie na emigracji w Abisynji. Bułygin oświadcza, iż w 1921 r. zapoznał się w Berlinie z Czajkowską, która już wówczas podawała siebie za rzekomo ocaloną w. ks. Anastazję. Samozwańczyni uczyniła na Bułyginie jak najgorsze wrażenie. Żadne szczegóły z życia carskiej rodziny nie były jej znane. Bułygin świadczy, iż tych szczegółów, z których pomocą Czajkowska usiłowała następnie wprowadzić w błąd swe otoczenie, dowiedziała się ona od niejakich Szwabe, byłego rotmistrza gwardji rosyjskiej i barona Osten- Sackena. Ci zaś wykorzystali pewne szczegóły z życia carskiej rodziny, o których dowiedzieli się od Bułygina, uważając go ich za ludzi uczciwych. Opowiadał on im, jak w 1918 r. wysłany był przez cesarzową Marję Teodorównę do Jekaterynburga w celu zbadania szczegółów zamordowania rodziny carskiej. Aby Bułygin mógł w razie potrzeby porozumieć się z rodziną carską, gdyby się okazało, iż rodzina ta ocalała, cesarzowa opowiedziała Bułyginowi liczne szczegóły z życia rodziny Mikołaja II oraz zakomunikowała mu wyrazy, których dzieci cara używały we wczesnej młodości, rozmawiając między sobą. Znajomość tych wyrazów przez Czajkowską zdumiewała dotychczas wszystkich, którzy, stykając się z samozwańczynią, nie mogli zrozumieć, w jaki sposób mogły być jej znane intymne szczegóły z życia rodziny carskiej. Oświadczenie Bułygina oświetla tę sprawę i rozprasza ostatecznie wątpliwości co do autentyczności rzekomej córki Mikołaja II.

CHRISTIAN BRULLS.

Fredo — postrach Paryża

Muszę przyznać, że tym razem przeklinałem z całego serca moje zamiłowanie do zawodu policyjno-detektywnego, oraz chwilę, w której poprosiłem przyjaciela mego Sancette, by zabrał mnie ze sobą na „robotę".

Podejrzewam, że Sancette umyślnie umieścił się ze mną w biurze policji i umyślnie zostawił mnie samego przed zawieszoną na ścianie tablicą. Miałem dość czasu, by uważnie przestudjować nazwiska na tej tablicy.

Lista była długa.

„Inspektor T.... zabity 7 czerwca 1928 r. podczas aresztowania..."

„Komisarz Y zmarły na skutek ran, zadanych mu przez bandytę..."

I tak dalej i dalej.

Za sobą usłyszałem wesoły głos Sacenette'a.

— Więc zabieram cię zaraz na robotę. Musimy zaaresztować Freda — postrach Paryża...

— Zbrodniarz? — spytałem.

— Gorzej! Potwór! Jeden z tych, którzy przestali już być ludźmi... Ma ze trzydzieści zbrodni na sumieniu... Poszukiwany jest od dwóch lat, i dopiero dziś otrzymaliśmy informacje...

Poczułem się jakoś nieswojo.

— Słuchaj. Nie mam broni przy sobie. Czy nie mógłbyś mi pożyczyć dwu rewolwerów?

To mówiąc, zerkałem na tablice poległych. Ach, gdybym mógł się cofnąć!

Ale było zapóźno!

* * *

Czy wiecie, co to jest strach?

Paskudny niepokój koło serca, w gardle sucho...

Takie uczucie miałem właśnie, opuszczając gmach policji.

Myślałem, że Sancette zaprowadzi mnie do jakiejś ciemnej spelunki w dzielnicy apaszowskiej. Ale nic podobnego n ie zaszło! Sancette poszedł poprostu w okolice Placu Republiki, do przyzwoitej, jasno oświetlonej piwiarni, napełnionej gośćmi.

Rozejrzałem się wokoło, ale nigdzie nie spostrzegłem nikogo podejrzanego.

— Idź teraz zatelefonować! — powiedział mi Sancette w momencie, gdy kelner zbliżył się do naszego stolika.

— Do kogo?

— Wszystko jedno... Kabina telefoniczna jest na dole...

Poszedłem. Powiedziałem numer telefonu jednego z moich przyjaciół. Byłem zresztą pewien, że nie zastanę go w domu o tej porze.

Odpowiedziała służąca.

— Hallo! Hallo! Kto przy telefonie?

Ktoś usiłował otworzyć drzwi kabiny. Przytrzymałem je nogą. Ale nieznajomy nie ustępował.

— Ależ pan widzi, że tu zajęte? — krzyknąłem.

— Hallo! Hallo! Nie rozumiem... co zajęte?

— Ja nie do pani mówię... Tylko dzwonię z kawiarni i...

Tym razem musiałem się obejrzeć. Pod drzwiami kabiny toczyła się formalna bitwa. Ktoś chciał wejść za wszelką cenę.

Służąca mego przyjaciela musiała mnie uważać za kretyna.

— Chwileczkę... Niech pani poczeka...

— Czy rozmowa skończona? — pyta telefonistka.

— Nie! Nie!... Niech pani poczeka...

Nie sposób jest mówić! Kłócący się wtargnęli do kabiny! Jest ich dwoje!

Widzę ich niewyraźnie, gdyż w kabinie jest ciemno. Wreszcie, widzę. Jedna z osób to kobieta z toalety, a druga jakiś pan, który chce koniecznie telefonować. Ze zdumieniem poznaję w nim Sancette'a.

Koścista, wysoka kobieta odpycha go z całych sił, krzycząc:

— Przecież pan widzi, że zajęte!

Trzymam wciąż machinalnie słuchawkę przy uchu i widzę, że Sancette z hukiem zatrzaskuje drzwi. Jesteśmy teraz we tróję stłoczeni w ciasnej kabinie.

Jestem tak zdumiony, że zapominam nawet o celu naszej wizyty w tej restauracji.

W tejże chwili Sancette mówi do mnie:

— Załóż już telefon.

A do kobiety:

— Jak się masz, Freda?

Na te słowa kobieta rzuca się do ucieczki, jak szalona. Ale już jest zapóźno. Sancette nakłada jej kajdanki na ręce.

— Bez hałasu... — mówi spokojnie — nie należy alarmować spokojnych gości w restauracji...

* * *

W pół godziny później przyglądałem się w biurze policji, jak dozorczyni z toalety po zdjęciu peruki i kobiecych sukien przemieniła się w kościstego Hiszpana.

W spodnicy miał ukryte Fredo — postrach Paryża dwa rewolwery...

Dreszcz przebiegł mi po plecach.

A Sancette mówił z uśmiechem:

— Łatwo poszło, co?

Żydowski wynalazca automobilu

Zapomniani wynalazcy żydowscy. — Szwarc i Arnstein. — Zygfryd Markus, pierwszy twórca automobilu.

Na całym świecie rozbrzmiewa wieść o nowym, rekordowym locie „Zeppelina“ do Ameryki i o zamierzonej jego podróży dookoła świata. Zeppelin i jego kierowca Dr. Eckener, zdobywają sławę światową, a niemal nikt nie wspomina nazwisk pierwszych wynalazców statku powietrznego, którzy położyli podstawy pod aeronautykę dzisiejszą, a sami żyli w cieniu i nędzy. — Mało kto wie, że Żyd, nazwiskiem Szwarc, był twórcą idei statku powietrznego i że żydowski inżynier Arnstein z Pragi pierwszy zrealizował ten wynalazek. Dziś mówi się o Drze Eckenerze, a Szwarc i Arnstein są zapomniani.

Podobny los spotyka od dziesiątek lat innego wynalazcę żydowskiego, którego dzieło stanowi o wiele większe dobrodziejstwo ludzkości, niż statek powietrzny. Chodzi tu o twórcę i wynalazcę automobilu, którego nazwisko i działalność przypomniano sobie dopiero niedawno.

Wynalazcą pierwszego automobilu był Żyd, Zyfryd Markus, urodzony 18 września 1831 roku, w miasteczku Malchin w Meklemburgji. Już jako młodzieniec okazywał Markus szczególne zamiłowanie dla wiedzy technicznej, udał się więc do Hamburga, gdzie pracował w pewnej firmie mechanicznej. W roku 1848 wstąpił do założonej właśnie firmy Siemens i Halske w Berlinie i dzięki zdolnościom stał się wkrótce najbliższym współpracownikiem kierownika firmy, Wernera von Siemens. Na ów czas przypada pierwszy jego wynalazek. W roku 1852 spotykamy Markusa we Wiedniu, gdzie objął stanowisko u mechanika dworu, Krafta. W kilka lat potem został mechanikiem fizycznego instytutu Akademji medycznej, a potem asystentem laboratorjum chemicznego. W roku 1856 wynajduje instrument do porozumiewania się w czasie komunikacji. W roku 1860 Markus usamodzielnia się, urządza własną pracownię na mariahilferstrasse 107. Tam kontynuuje swoją działalność badawczą, tam pracuje nad urzeczywistnieniem swego wynalazku. Markus uzyskał w samej Austrji 38 patentów z rozmaitej dziedziny techniki. Został też powołany na dwór cesarski, gdzie nad łożem cesarza Franciszka Józefa urządził pierwszy dzwonek elektryczny. W owym czasie zapoznał się z Popper-Lynkeusem, którego zaliczył do swych najlepszych przyjaciół.

W roku 1884 dokonano wielkiego światowego wynalazku automobilu benzynowego, zaopatrzonego w motor magnetyczno-elektryczny. — Markus próbował po raz pierwszy zastąpić gaz świetlny innym gazem i wpadł na pomysł użycia nieznanej jeszcze wówczas, a przeto drogiej benzyny.

Pierwszy wóz Markusa był oczywiście jeszcze bardzo prymitywny. Składał się on ze zwykłego wózka ręcznego, na którym przytwierdzony był motor. Aby motor puścić w ruch, trzeba było podnieść tylko koła wozu. Znany późniejszy sportowiec, Albert Curiel, zaproszony przez Markusa do odbycia próbnej podróży na tym automobilu, pisze: „Aby wypróbować wehikuł, musieliśmy się udać na puste pole za Wiedniem. Markus sam kierował wozem, który przejechał 200 metrów, potem atoli maszyna od mówiła posłuszeństwa i próbna jazda była ukończona“. Niestety, model pierwszego automobilu zginął i trudno go zrekonstruować. Niezmordowanie pracował Markus nad rozbudową swego wynalazku. W roku 1875 skonstruował drugi model, wykazujący duże postępy. Ten drugi automobil ma wiele podobieństwa z niektóremi jeszcze dziś używanemi autami starszej daty. Model ten znajduje się w wiedeńskiem muzeum technicznem.

Podstawy pod nowoczesny automobil były położone, lecz wkrótce spełnił się na Markusie los wszystkich żydowskich wynalazców. W roku 1879 otrzymał Jerzy B. Selden w Nowym Jorku patent na automobil, a po wielu procesach przyznano jemu wszelkie prawa do wynalazku automobilu, podczas gdy Markus znalazł we Wiedniu bardzo mało poparcia dla wykonania swego wynalazku. Razu pewnego zabroniono mu przejażdżek po Wiedniu z powodu „nadmiernego hałasu“. Zniechęcony przeszkodami, zaniechał Markus pracy nad tym wynalazkiem. Zdobył zaszczyty, żył w dostatku, ale główny jego wynalazek przyznano innemu. W r. 1898 w czerwcu zmarł Markus we Wiedniu.

Jego rodzina nie dbała o patenty, tak, że już w roku 1901 nazwisko Zygfryda Markusa zostało skreślone z listy wynalazków.

A w Ameryce miljony na wynalazku żydowskim zarobił antysemita Henry Ford...

Zgon słynnego wynalazcy żydowskiego

Waszyngton ŻAT. Zmarł tu w 78 roku życia słynny wynalazca żydowski, Emil Berliner. Berliner urodził się w Hannowerze (Niemcy) i jeszcze za młodu wyemigrował do Ameryki. Berliner już w roku 1877 wyróżnił się wynalazkiem, dzięki któremu udoskonalono aparat telefoniczny. W roku 1887 Berliner wsławił się wynalezieniem gramofonu, który znalazł tak olbrzymie rozpowszechnienie na całym świecie. W roku 1925 Berliner dokonał pewnych wynalazków, które wyzyskano w konstrukcji aeroplanu. Prócz tego Berliner dokonał szeregu wynalazków, które cieszą się powszechnem uznaniem w świecie technicznym. Berliner został wielokrotnie nagrodzony różnemi medalami za swe wynalazki.

Zmarły brał również czynny udział w życiu społecznem, był przewodniczącym ligi przeciw gruźliczej i inn.

Również syn zmarłego, Henryk Berliner, posiada wybitne zdolności wynalazcze.

gdy przelatywano nad Francją.

Wszystko czeka z niecierpliwością na Gibraltar. Kiedy się ukaże? Pod wieczór migocą blade światełka Ceuty. Gibraltar ukrył się we mgle i był niewidoczny.

Po locie „Zeppelina“ do Ameryki

Wrażenia uczestnika lotu

Jak już donieśliśmy, zakończył onegdaj „Zeppelin“ pierwszy etap swego lotu, lądując szczęśliwie w Lakehurst, skąd dopiero wyruszy w podróż dookoła świata.

Jeden z uczestników gigantycznego lotu kreśli w następujących słowach swe wrażenia i przygody:

ŚLEPY PASAŻER.

Na chwilę przed startem omal że nie zdarzyło się nieszczęście, które mogło udaremnić w zupełności lot. Oto przy wyprowadzaniu sterowca z olbrzymiego hangaru skoczył jakiś mężczyzna, ukryty w wiązaniach dachowych hali, z wysokości półtora metra do wnętrza „Zeppelina“. Niewiele brakowało, a byłby uszkodził powłokę metalową sterowca i przez to uniemożliwił wogóle lot, lub znacznie go opóźnił, nie mówiąc już o tem, że sam mógł się zabić przy niefortunnym skoku. „Ślepego pasażera“ zauważono z zewnątrz i zaalarmowano załogę. Został on natychmiast ujęty w miejscu, gdzie skoczył. Było już zapóźno, aby go wysadzić na ląd. Został on przez załogę ukryty tak, iż nie widział go nikt przez cały czas lotu.

Nastąpiły pożegnania, zwolna zaczęły znikać kontury domów — rozpoczął się lot!

POŻEGNANIE Z EUROPĄ

Pogoda jest pod psem. Gęste mgły zasłaniają widok, wieją niepomyślne wiatry. Zanosi się na burzę. Pasażerowie udają się do kabin, wszyscy bowiem są po nieprzespanej nocy. Z pośród ośmnastu pasażerów — ośmiu uczestniczyło w poprzednim, nieudanym locie, — zakończonym przymusowem lądowaniem w Tulonie. Można sobie wyobrazić ich pełne melancholji miny, gdy pogoda i w dalszym ciągu nie dopisywała, gdy przelatywano nad Francją.

PIERWSZY DZIEŃ NA POKŁADZIE.

Po obiedzie zaczyna któryś z pasażerów śpiewać. Reszta podchwytuje melodje i niemal do pierwszej w nocy rozbrzmiewają tony melodyj murzyńskich obok ludowych pieśni niemieckich, piosenek szwajcarskich i najnowszych „przebojów“ amerykańskich.

Nazajutrz o piątej rano ukazują się we wspólnej sali i na przedzie statku w gondoli kierowcy znane postaci w pyjamach. Oznacza się miejsce „postoju“ na mapie i oblicza czas lądowania w Lakehurst. Ten i ów nadaje depeszę przy okienku kabiny radjotelegraficznej. Niewiadomo jednak, — mówią nam, — kiedy depesze odejdą. To zależy od warunków atmosferycznych i stu innych okoliczności. Zrobiliśmy jednak swoje.

W sobotę widzieliśmy na mleczno-szarem morzu kilka wielorybów. — Dowiadujemy się, że przed sobotą wieczór nie będziemy lądowali w Lakehurst. Od wybrzeża do wybrzeża jednak tylko niespełna sto godzin. Gdy przed ośmnastu laty po raz pierwszy jechałem do Ameryki, podróż trwała jedenaście dni.

Słychać odgłos strzałów. To nie polowanie na wieloryby. Jako doświadczeni pasażerowie „Zeppelina“ wiemy, że z gondoli kierowcy rzuca się w morze specjalne bomby, aby na podstawie echa obliczyć wysokość, w jakiej znajdujemy się od poziomu morza.

POPRZEZ BURZĘ KU WYBRZEŻOM AMERYKI.

Prędzej, aniżeli się spodziewano, nastaje znowu wieczór. Przy stole nastrój swobodny i miły. Śpiewy, rozmowy, plotki. Nagle wiadomość, że przed brzegami naszego celu czeka nas gwałtowna burza i że dopiero może wieczorem będziemy w Lakehurst. Wpadamy w sferę gwałtownej ulewy, mamy wiatr przeciwko sobie. — Burza! Mija kilka godzin, — znów jest słońce, wiatr jednak utrzymuje się. Mimo to przed godziną szóstą rozchodzi się po sterowcu okrzyk: „Ziemia!“ Po chwili mijamy wybrzeże Nowego Świata.

WIDAĆ LĄD!

Narazie widać tylko wąski pas wybrzeża. Na wodzie jednak i w powietrzu zwolna zaczyna się ożywiać. Pod nami zaczynają się wynurzać pierwsze okręty, nad nami dookoła nas — pierwsze samoloty prywatne. Teraz dopiero widać dokładnie ląd. Na lagunie miasto i plaża z maleńkiemi domkami. Plaża pełna ludzi i samochodów. Ludzie z zapałem dają nam znaki z dołu, odpowiadamy pozdrowieniami. Nieco dalej widać już hale lotniska w Lakehurst. Brama jednak jeszcze zamknięta.

LOT OKRĘŻNY DOOKOŁA NOWEGO JORKU.

Szybujemy jednak dalej, w stronę Nowego Jorku. Za chwilę migoce ku nam morze świateł. To już Coney Island, olbrzymi Luna-park nowojorski nad wybrzeżem Oceanu. Teraz już można się zorjentować. Oto Broockiyn, oto Staten Island. A tutaj statua wolności. Jeden pokazuje ją drugiemu, sypią się żarty.

Pod nami na rzece Hudson mkną łodzie motorowe, śląc ku nam toasty swych syren. Teraz przelatujemy nad drapaczami chmur, jakby długie szeregi świateł ciągną się równolegle olbrzymie ulice. Wstęga świetlna, która przerzyna paralelne ulice, dotykając w pewnem miejscu Broadwayu, tonie w białem i czerwonem świetle. Times-Square, Herald-Square. Tutaj zawracamy ku New-Jersey, z powrotem do Lakehurst, wzdłuż wybrzeża, gdzie nie kończą się szeregi świateł miejsc rozrywkowych. Na ulicach lśnią reflektory samochodów, oświetlające scenerję jakby operową: grupy białych marynarzy. Dookoła olbrzymie mury natłoczonych ludzi. Padają okrzyki komendy. Lot, który nas przez dziewięćdziesiąt godzin prowadził przez przeszło ośm tysięcy kilometrów, jest ukończony.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Projekt rozporządzenia o wyrobach mącznych

Jest on niebezpieczny dla przemysłu piekarskiego!

Na podstawie rozporządzenia z 22 marca 1928 o dozorze nad artykułami żywności i przedmiotami użytku — Dz. Ust. Nr 36 poz. 343 — opracowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych projekt rozporządzenia o wyrobie i obiegu mąki i wyrobów mącznych.

Przepisom powyższego rozporządzenia podlegać mają: mąka, wyroby mączne, pieczywo, wyroby z ciasta (makarony itp.), wyroby cukiernicze (ciasta, ciastka, pączki, pierniki itp.), miejsca wyrobu, przechowywania, sprzedaży mąki i wyrobów mącznych oraz przewóz mąki i wyrobów mącznych, handel uliczny i okrężny pieczywem i wyrobami cukierniczemi, naczynia i przyrządy używane przy wyrobie i sprzedaży powyższych artykułów.

Powyższy projekt ma swoją historję i stoi w związku z istniejącym swego czasu urzędem zaopatrowania artykułami żywnościowemi. Kierownicy tej instytucji, obecnie nieaktualnej, opracowali ten projekt dla siebie, a ponadto projekt powyższy stoi w związku z mechanizają piekarń państwowych i samorządowych. Jak wiadomo, akcja powyższa skończyła się fiaskiem, niemniej, jednak

myśl skrępowania przemysłu piekarskiego odżyła na nowo i znalazła swój wyraz w powyższym projekcie.

Obejmuje on całe rzemiosło piekarskie i godzi w istotne jego interesa. Ponadto dotyczy także handlu specjalnie detalicznego i wprowadza pewne obostrzenia.

Prowadziłoby to zbyt daleko, gdybyśmy chcieli analizować i rozbierać każdy paragraf osobno, a jest ich 33, omówimy tylko niektóre najważniejsze postanowienia.

Przedewszystkiem ochrzczono całkiem zwyczajne nasze piekarnie na „wytwórnie". Ze względu na to, że oczywiście „wytwórnie" muszą być „wytworne", stawia projekt piekarniom naszym szereg postulatów względnie wymogów, które zamieniają skromne nasze piekarnie w prawdziwe... fabryki. I tak § 11. powiada, że

wytwornie pieczywa nie mogą mieścić się w suterynach.

Już ten przepis jest wprost zabójczy dla całego zawodu piekarskiego, jeżeli uwzględni się fakt, że istnieje cała masa piekarń, a można śmiało powiedzieć, że przeważająca ich ilość znajduje się w suterynach. Przepis powyższy jest właściwy nowością u nas dopiero wprowadzoną, gdyż badania w tym kierunku wykazały, że zagranicą wszędzie piekarnie jako takie mieścić się mogą w suterynach. Mamy więc w tym kierunku rozpocząć nową erę, a wątpić należy, że nasze stosunki gospodarcze, a tem samem zawodu piekarskiego, pozwalają na to

Dalej jeszcze idzie § 12, który powiada, że lokal wytwórni pieczywa czyli piekarnia, powinien się składać z następujących pomieszczeń: a) rozczynianie ciasta i wypiek chleba (bułek), b) skład mąki, c) skład pieczywa, d) ubieralnię, e) natryski. Ponadto w piekarniach powino być przeznaczone oddzielnie pomieszczenie dla chłodzenia przed wypiekiem wyrobów z mąki pszennej. Pobieżna nawet analiza powyższego przepisu wykazuje, do jakiego absurdu doprowadzić może traktowanie takiego zagadnienia z punktu widzenia czysto teoretycznego, nie liczącego się z rzeczywistemi życiowemi stosunakmi. Według powyższego bowiem paragrafu piekarnia miałaby się składać

aż z sześciu lokali,

między któremi ma być specjalna ubieralnia oraz natryski.

Za daleko zaprowadziłaby analiza poszczególnych przepisów, nadmienić tylko należy, że wątpić należy czy 5—10 proc. piekarń mogłoby zadośćuczynić wymogom projektu i zamienić się z piekarń na „wytwórnie", przyczem w myśl § 29. istniejącego od chwili wejścia w życie powyższego rozporządzenia wytwórnie i miejsca sprzedaży powyższych artykułów muszą być doprowadzone do stanu wymaganego rozporządzenia

do dnia 31. grudnia 1930,

w przeciwnym bowiem razie ulegną one zamknięciu. W danym wypadku należy się liczyć z tem, że za mało będzie wytwórń do wypiekania chleba i bułek. Projekt rozporządzenia przewiduje wprawdzie, że wytwórnie pieczywa istniejące od chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia w pomieszczeniach suterynowych, dopuszczalne są o tyle, o ile odpowiadają wszystkim przepisom dla wytwórni poza położeniem w suterynach, o dalszem jednak pozostawieniu ich decyduje w każdym poszczególnym wypadku wojewódzka

władza administracyjna.

Wynika więc z tego, że istniejące piekarnie żyć będą w ciągłej niepewności, gdyż wcześniej czy później władza wyznaczy termin, do jakiego wytwórnie pieczywa będą mogły być pozostawione w suterynach.

Uważamy za zbyteczne podkreślić, że projekt powyższy, jeżeli się utrzyma w obecnej formie, jest formalnym zamachem na stan piekarski w Polsce. Szczególnie ostro godzi on w niektóre dzielnice, gdzie piekarnie są całkiem prymitywne i zastosowanie się do tych przepisów byłoby dla nich istnym przewrotem Rozumiemy dobrze, że względy higjeniczne i sanitarne wymagają pewnych ulepszeń, nie można jednak w kraju tak ubogim dokonywać przewrotu w gałęzi, dostarczającej względnie wyrabiającej artykuły pierwszej potrzeby.

Jak wyżej wspomnieliśmy, zawiera powyższy projekt również przepisy tyczące się handlu. Jednym z takich przepisów jest § 9, który w ustępie ostatnim mówi co następuje:

„W handlu detalicznym powinna być umieszczona mąka **zdala** od wszelkich artykułów żywności, wydzielających woń specyficzną (śledzie, sery itp.) i sprzedawana w odważonych paczkach; nabieranie mąki powinno odbywać się za pomocą specjalnych szufli. Torebki do mąki powinny być zrobione z papieru czystego, niezapisanego i niezadrukowanego".

Pojęcie względnie słowo „zdala" jest bardzo elastyczne i może dać powód, że najdalej idących interpretacyj, oraz szykan ze strony organów kontrolnych. Jak bowiem należy słowo to rozumieć w małym sklepiku, w którym kupiec sprzedaje rozmaite artykuły, a nie można przecież od niego wymagać, by specjalnie dla mąki urządził lokal. W każdym razie nie można pozostawić powyższego słowa w niezmienionem brzmieniu, należałoby przynajmniej dodać, że mąka winna być umieszczona w odpowiedniej odległości od innych artykułów, o ile w ogólności ustęp ten nie powinien być opuszczony.

Ogółem biorąc, jest powyższy projekt jednym z dalszych dowodów, jak władza państwowa coraz bardziej ingeruje i wdziera się w sferę spraw prywatnych kupca i ogranicza go w swobodzie.

Dr. L. Lampel.

Weksle za weksle...

W jednem z pism warszawskich czytamy: O ile wydawało się przed niejakim czasem, że manja wystawiania weksli na wszelkie sumy za wszelkie zobowiązania ustanie, o tyle obecnie okazuje się, że pęd ten zupełnie nie ustał. Przeciwnie w kołach kupieckich zwraca się uwagę na brak zupełny obrotów gotówkowych i na niemożność sprzedaży nawet najwięcej potrzebnych na rynku artykułów za gotówkę. Wszystkie operacje w dalszym ciągu robione są na weksle, wprawdzie z terminem płatności nie tak długim jak dotychczas.

Jednak co jest nader charakterystyczne skonstatowano w sprzedaży blankietów wekslowych, że niektórzy wystawcy weksli nie mają gotówki na opłacenie tych blankietów i kupują je również na weksle. Za kupno na kredyt wekslowy blankietów wekslowych niektórzy dostawcy tych blankietów doliczają 3 proc. miesięcznie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że taki stan nie może być uważany za normalny. i, że nawet sporadyczne fakty podobne dowodzą, że kryzys w dalszym ciągu trwa i, że system wekslowy w operacjach handlowych przeżywa poważny kryzys.

Specjaliści w przemyśle drzewnym

W Austrji mają powstać nowe szkoły zawodowe dla specjalistów w przemyśle drzewnym, ponadto w ogólnych szkołach handlowych postanowiono udzielić sprawie drewna więcej uwagi. Poczyniono kroki, ażeby w towaroznawstwie uwzględniono w miarę możności szeroko kwestję drzewa Odpowiedni czynniki dążą do tego, żeby wiadomości uzyskiwane tą drogą nie miały charakteru oderwanego, lecz wybitnie praktyczny. Uczeń ma się zapoznać z charakterystycznemi cechami różnych gatunków drzewa w stanie surowym różnemi rodzajami materjału tartego z wyrobami drzewnemi. Ponadto chodzi o zapoznanie uczniów szkół handlowych z ogólnemi zasadami mierzenia drzewa, które dla handlowca mającego styczność z drzewem przedstawia ogromne znaczenie. Przykład Austrji oddziała niewątpliwie dodatnio na inne kraje zainteresowane w przemyśle i handlu drzewem.

LOKAUT W LANCASHIRE. Lokaut w przemyśle bawełnianym w Lancashire trwa. Obie strony stają przy swych żądaniach. Natomiast obecnie ogłosił również zniżkę płac zarobkowych o 12 i pół proc. związek przemysłowców przerabiających odpadki bawełniane. Jest rzeczą prawie pewną, że i tu robotnicy nie zgodzą się na zniżkę, tak, iż dojdzie do zamknięcia fabryk. Część fabryk jedwabiu sztucznego koncernu Courtauld zawiesiła produkcję pod wpływem lokautu. Rząd stoi na stanowisku, iż postulaty obu stron i ich pozycyj nie wyjaśniły się jeszcze dostatecznie, aby można było wystąpić z propozycją konkretnej interwencji pośredniczącej.

CŁO WYWOZOWE OD PSZENICY. Ogłoszono rozporządzenie ministerjów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 31 z. m., przedłużające moc obowiązującą rozporządzenia ministrów skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z dn. 26 września 1928 r. do dnia 31 bm. włącznie o cle wywozowem od pszenicy. Rozporządzenie to weszło w życie 1 bm.

Wyjaśnienia prawne

CZY I JAKI ISTNIEJE ŚRODEK ODWOŁAWCZY OD NAKAZU SĄDOWEGO WYDANEGO NA MOCY NOWEJ PROCEDURY KARNEJ?

Przepisy wprowadzające nową procedurę karną dopuszczają wydawanie w sprawach karnych, należących do właściwości sądów grodzkich, nakazów karnych w tych tylko wypadkach, gdy dany czyn zagrożony jest karą grzywny lub aresztu do dni 14. W nakazie karnym wykonanie kary może być warunkowo zawieszone. Nakaz karny wydaje sędzia bez rozprawy, np. w sprawie zakłócenia spokoju publicznego.

Wydanie nakazu karnego jest niedopuszczalne przeciw osobom aresztowanym, przeciw nieletnim do lat 17 i w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego.

Jeśli ktoś zotsał skazany np. za niewykonanie zarządzenia policji w drodze nakazu karno- sądowego, może wnieść sprzeciw w ciągu 7 dni od daty doręczenia mu odpisu nakazu. Sprzeciw wnosi się pisemnie lub ustnie do protokułu w kancelarji sądu grodzkiego. W razie wniesienia sprzeciwu sędzia grodzki rozpatruje sprawę ponownie, tym razem już z wezwaniem stron i wskazanych ewentualnie świadków. Przy wniesieniu sprzeciwu od nakazu powstaje dla oskarżonego pewne niebezpieczeństwo, gdyż sąd w postępowaniu zwyczajnem nie będzie związany wydanym poprzednio nakazem ani co do kwalifikacji czynu, ani co do wymiaru kary. Jak z powyższego wynika, sąd w postępowaniu zwyczajnem może wymierzyć oskarżonemu karę surowszą niż w nakazie, a jednocześnie może sąd dopatrzeć się po zbadaniu świadków w czynie oskarżonego cech przestępstwa cięższego i postawić go dodatkowo w stan oskarżenia.

W rozpoznaniu sprawy wskutek sprzeciwu sąd wydaje wyrok, jak w postępowaniu zwyczajnem.

Na XVI. kongresie sjonistycznym

GRA SIŁ I INTERESÓW.

Jeden z wybitnych nie-Żydów uczestników XVI. Kongresu sjonistycznego oświadczył, opuszczając salę obrad, że Kongres jest w chwili obecnej bodaj jedynym, poza matką parlamentów, prawdziwym parlamentem na kontynencie europejskim, Mowy członków Egzekutywy dyskusja generalna, stojacą na bardzo wysokim poziomie, poważne debaty rzeczowe, umiarkowana krytyka, wystąpienia opozycji — wszystko to nadaje kongresowi charakter prawdziwego parlamentu. Ale najsilniej ujawnia się ten charakter Kongresu na tle walki o przyszłą Egzekutywę.

Sprawa wyboru Egzekutywy jest przedmiotem uciążliwej walki nietylko pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami, lecz także w łonie ugrupowań samych. Zasadniczo wszyscy zgodni są w tem, że Egzekutywa ma być koalicyjna, ale taka Egzekutywa oznacza utratę Sachera, który w żadnym razie nie zamierza wstąpić do Egzekutywy koalicyjnej. Ugrupowania lewicowe oświadczają obecnie, iż nie występują przeciwko osobie Sachera, lecz przeciw jego systemowi i nie mają nic przeciwko Sacherowi jako członkowi Egzekutywy, byleby tylko nie miał on decydującego wpływu na budżet. Ponieważ zaś pewnem jest, że Weizmann będzie przebywał co roku conajmniej przez sześć miesięcy w Palestynie, wobec tego lewica ma gwarancję złagodzenia systemu Sachera.

Lewica ze swej strony nie uzgodniła dotąd stanowiska w sprawie kandydatów do Egzekutywy. Padają rozmaite nazwiska, jak Sprinzaka, Kapłańskiego, Remeza i Arlosorowa. Za najpewniejszego kandydata uchodzi „minister" Arlosorow, chociaż, jeśli lewica otrzyma tylko jedno stanowisko w Egzekutywie, powstanie niechybnie walka między Hapoel-Hacair a Achdut Haawodah o to stanowisko. Mizrachi wysuwa kandydaturę rabina Berlina, ale kandydatura ta napotyka i w Mizrachi na sprzeciwy. Są to narazie tylko domysły. Lewica atoli oświadcza, że tym razem nie wstrzyma się od głosowania lecz siłę swą rzuci na szalę wypadków. Pomostem uzgodnienia w sprawie Egzekutywy jest — budżet. Odbywa się bowiem na Kongresie, jak w każdym innym parlamencie, gra sił i interesów.

KOTEL MAARAWI.

Czwartkowe wieczorne posiedzenie stało całkowicie pod znakiem wypadków przy Kotel Maarawi. Nadeszły właśnie depesze z Jerozolimy o budowie domu, uniemożliwiającego dostęp do Muru Płaczu, a opozycja rozdzielała widokówki przedstawiające obecny stan Kotel Maarawi. Egzekutywa odbyła specjalne posiedzenie, naradzając się nad deklaracją w tej smutnej kwestji. Sokołow odczytał na plenum deklarację, poczem Motzkin na znak żałoby przerwał posiedzenie.

Późną nocą zabrał głos Usyszkin i przytoczył następujący fakt: Usyszkin zapytał jednego z wysokich dygnitarzy palestyńskich, coby zrobił, gdyby Arabowie poczęli budować swoje budowle obok grobu Chrystusa. Na to odparł ów dygnitarz, że przerwałby natychmiast budowę...

INTERWENCJE DYPLOMATYCZNE.

W swej programowej mowie poruszył Weizmann doniosły problem interwencyj dyplomatycznych rozmaitych członków Organizacji sjonistycznej w sprawach sjonistycznych, zastrzegając się przeciwko takim interwencjom przedsiębranym ponad głowami Egzekutywy. Szczegółowo omówił tę sprawę prezydent Weizmann w czasie swego przemówienia czwartkowego, podając następujący fakt: Przed rokiem, kiedy chodziło o zatwierdzenie koncesji Morza Martwego dr, Wise interwenjował u politycznych sfer Ameryki, by te wywarły nacisk w Anglii, celem przyspieszenia zatwierdzenia koncesji. Dr. Wise nie wiedział atoli, że głównymi przeciwnikami przydzielania koncesji Nowomiejskiemu byl właśnie Amerykanie. Gdyby dr Wise porozumiewał się z Egzekutywą przed swą interwencją, nie popełniłby takiego błędu.

Druga sprawa dotyczyła interwencji Wisea w sprawie sytuacji sjonistów w Rosji. I znowu Wise interwenjował u senatora Bory w Ameryce, który mu atoli poradził zwrócić się do ministra angielskiego Hendersona. W czasie pobytu Wise'a w Londynie zwrócił się on do Hendersona, pomijając członków Egzekutywy sjonistycznej. I ten fakt napiętnował Weizmann w ostry sposób.

OPOZYCJA I EGZEKUTYWA.

Mówca rewizjonistów p. Meir Grossmann żalił się w swem przemówieniu, że Egzekutywa nie liczy się z opozycją i nie usiłuje nawiązać z nią żadnego kontaktu. Odpowiedział na ten zarzut prof. Brodetzky w swem drugiem przemówieniu, stwierdzając, że w pewnej kwestji zwrócono się z prośbą o opinję do wszystkich kierowników organizacyj krajoywch, a m. in. także do przywódcy rewizjonistów, mieszkającego w Palestynie. Niemal wszyscy nadesłali odpowiedzi, oprócz owego przywódcy, do którego dwukrotnie się zwracano i który dwukrotnie nie dał żadnej odpowiedzi.

Refleksje wakacyjne

Zanim wyjechałem zagranicę, chciałem wpierw uspokoić swe sumienie. Nie wystarczało mi, że wszyscy nasi ministrowie spędzają swe wywczasy zagranicą, jakkolwiek b. premjer Bartel oświadczył, że jest dumny z Krynicy i — pojechał do Marjenbadu... Wolałem się wpierw upewnić, czy też może p. Bartel nie cierpiał na punkcie zamiłowania do obcych badów, które jest przecież - jak stwierdzają wszystkie sfery przeciwne potanieniu paszportów — naszą ogólną chorobą.

Chciałem z początkiem bm. pojechać na dwa dni do Krynicy, dla zbadania czy też nie nastały tam przecie może europejskie stosunki, czy są już wodociągi, kanalizacja, czy nie trzeba już stawać w ogonkach po bilety do kąpieli itd.. Gdy zdążyłem jednak na dworzec krakowski i widziałem, jak ludzie wyjeżdżają na „odpoczynek letni", z łóżkami, naczyniem kuchennem, jak tłoczą się pełni strachu o dziecko, o rzeczy, o własne zdrowie i gdy pomyślałem, że tak wyjeżdża pociąg z Krakowa i ma jeszcze przyjąć po drodze nowych pasażerów, zrezygnowałem z dalszej wycieczki. To mi wystarczyło.

Wolałem złożyć na ołtarzu ojczyzny 250 złotych i wyjechać zagranicę. Czy widział już który z szanownych czytelników, jak wygląda pociąg pospieszny Warszawa—Piotrowice? Jeżeli nie, to pozwolę sobie krótko go opisać. Lokomotywa i wóz bagażowy polski, potem następują po sobie następujące wozy: Warszawa—Praha, Warszawa—Karlsbad, Warszawa—Marienbad, Warszawa—Wien, sypialny do Marienbadu, sypialny do Wiednia, Warszawa—Rzym, a wkońcu wóz jadalny do Dziedzic. Prócz lokomotywy i wozu bagażowego jest tedy cały pociąg międzynarodowy. Tak dba zagranica o polskich gości i dodam jeszcze, że prócz wozów 1. i 2. klasy, są jeszcze w tym pociągu wagony trzeciej klasy do tychże samych miejscowości, czyli że zależy im także na mniej zamożnych sferach z Polski. Nic dziwnego też, że pociąg jest dobrze zapełniony. Ale nie przepełniony. Mimo to dodają w Boguminie cały szereg wozów do tychże samych stacyj co wyżej, tak, że podróżni po wielkiej części mają też możność spania.

We Wiedniu miałem potem sposobność oglądania, jak wyjeżdżają pociągi wakacyjne. Zasadą jest, że pociąg nie może odjechać, jeżeli choć jeden podróżny niema miejsca siedzącego. Na peronie stoi kilku urzędników, naczelnik stacji, jakiś dygnitarz dyrekcyj kolejowych i wszyscy uważają, aby publiczność była zadowolona. Widziałem nawet coś, co się nam komicznem wydawać może: po odejściu pewnego pociągu zauważyłem, że zostały dwa próżne wozy osobowe na peronie. Na moje pytanie, dlaczego nie odeszły razem z pociągiem, wytłumaczono mi, że stały one tylko dla rezerwy, a ponieważ pociąg miał jeszcze dość wolnych miejsc, przeto wozy te pozostały. Pomyślałem: co za głupcy ludzie, u nas nikt się jakoś nie troszczy o to, czy podróżni mają miejsce, czy się tłoczą, czy na następnej stacji inni będą mogli wogóle jeszcze dostać się do pociągu, a jakoś interes kolei idzie... My pocieszamy się tem, że jesteśmy państwem młodem i dlatego nie mamy jeszcze dość wagonów kolejowych i dlatego wolimy jechać stojąco i stłoczeni na wakacje. My nie mamy zresztą pieniędzy na budowę wagonów kolejowych, każdy obywatel to wie. Mamy wprawdzie pieniądze na państwowy handel zbożem, na którem państwo traci miljony, mamy pieniądze na wykupywanie młynów prywatnych, mamy pieniądze na monopolizowanie całego szeregu przedsiębiorstw przemysłowych, które były w rękach prywatnych i płaciły duże podatki, a które się obecnie nie rentują, ale nie mamy pieniędzy na budowę dróg i wagonów kolejowych. Całkiem słusznie: jeżeli państwo zajmuje się handlem zbożem, to niech handlarze zbożem budują wagony kolejowe. Mówi się przecież u nas tyle o braku inicjatywy prywatnej — daję inicjatywę..

Jedyny zarzut, jaki kolejom austrjackim zrobić można, jest to, że jeszcze nie zupełnie się zelektryzowały, za to już od Salzburga ma się koleje elektryczne w całych Alpach tak austrjackich, jak i niemieckich i można rozkoszować się czarem świata alpejskiego bez obawy oślepienia przez iskrę z maszyny.

Bad Reichenhall, słynny na cały świat ze swych zakładów inhalacyjnych, komor wysokiego ciśnienia dla leczenia astmy, jest pod każdym względem błogosławiony, także przez naturę. Dolina na wysokości 550 mtr. nad morzem, otoczona jest zewsząd górami conajmniej o tysiąc metrów wyższemi i ma tą nadzwyczajną sytuację, że niema tu prawie wiatrów. Tylko wielkie burze halne, jak ostatni cyklon, który narobił wiele szkód na całej połaci północnych Alp, mogą się jeszcze dać tu odczuć, pozatem przechodzą wszystkie wiatry górą, kołysząc tylko lekko wierzchołkami drzew. Ten klimat nadaje się nadzwyczajnie do leczenia wszelkich chorób dróg oddechowych, gdyż niema wypadku, aby można się było przeziębić po inhalacji; bez względu bowiem, czy jest ciepło czy zimno, brak wiatrów i przeciągów działa kojąco.

Szanownych czytelników interesować pewnie będą cechy tutejsze. Otóż powiem odrazu, że kto, ma pieniądze, ten może je lekko i dużo wydać. Tyle tu możliwości, przepychu, pokns; ale mam wrażenie, że także w każdym naszym rodzimym badzie, a nawet w Rabce można dość wydać pieniędzy, jeśli się chce i ma. Jeżeli jednak chodzi o prymitywne potrzeby życiowe, to zapewniam, że płacę za pięknie urządzony słoneczny pokój na pierwszem piętrze (ale nie frontowy, co tu jest ważne), z cudownym widokiem na całe pasmo Alp, z balkonem osobnym, bajecznie wygodnem łóżkiem, otomaną, no i nadzwyczajnie czysto utrzymanym — marek niemieckich dwie i pół za dobę, czyli zł. 5'60. Do tego dochodzi 10 proc. za obsługę. Mam wrażenie, że to niewiele. Jeżeli dodam, że obiad kosztuje około zł. 5, kolacja również tyle, to znaczy tyle co w lepszej restauracji krakowskiej, to czytelnicy mogą sobie już wyobrazić stosunki tutejsze. Prawda, nie byłbym sumienny gdybym nie podał jeszcze cen owoców: pierwszorzędne morele włoskie kosztują 80 fenigów, czyli zł. 1,70 za kilogram, brzoskwinie 3 zł. kilo, banany duże po 30 groszy polskich. Gdy słyszę, że obecnie kosztują w Krynicy czereśnie po zł. 2,30 za funt, to spytać się należy, kogo właściwie nasze przepisy celne forytować powinny: czy kilku posiadaczy sadów, którzy muszą w jednym roku zrobić majątek — tak samo jak każdy właściciel willi w Krynicy uważa, iż powinna mu się opłacić już po dwu latach — czy też szeroką publiczność, a zwłaszcza młodzież, która mogłaby mieć za tanie pieniądze zdrowe owoce południowe. Dodaję chętnie, że np. jabłka i gruszki kalifornijskie są tu również bardzo drogie, gdyż rząd niemiecki wychodzi ze założenia że rośnie ich dość w kraju, natomiast wszystkie inne owoce płacą minimalne cło, gdyż przyczyniają się do zdrowia narodowego.

Reichenhall, w lipcu 1929 r. Inż. J. R-n.

Porządek na kolejach

wprowadza nowe rozporządzenie min. komunikacji

„Dziennik Ustaw" w Nr. 66 drukuje „Tymczasowe przepisy o przestrzeganiu porządku **na kolejach**", którym podlega każda osoba przebywająca na stacji, w pociągu, lub wogóle na obszarze kolejowym.

M. in. przejeżdżanie i przechodzenie przez tory kolejowe jest dozwolone jedynie przez przejazdy i przejścia do tego celu przeznaczone, przyczem należy się trzymać prawej strony. Wzbronione jest: samowolne otwieranie lub zamykanie rogatek na przejzdach przez osoby nieupoważnione, przechodzenie przez przejazdy, gdy rogątki są zamknięte, chodzenie po torach i torowiskach kolejowych w obrębie stacji i poza nią (poza przejazdami i przejściami), przepędzanie zwierząt domowych przez tory kolejowe oraz pozostawienie ich na tocach i torowiskach, uszkadzanie torów, budowli, mostów, przepustów, środków przewozowych, urządzeń ruchowych, sygnałowych, telegraficznych i stwarzanie jakichkolwiek przeszkód ruchu zatarasowywanie toru kolejowego, samowolne przestawianie zwrotnic lub sygnałów, wywieranie jakiegokolwiek wpływu na sposób działania sygnałów, rogatek, wrót zapór lub innych urządzeń kolejowych, zatrzymywanie pociągów bez uzasadnionej potrzeby, wzniecanie fałszywych alarmów, wreszcie naśladowanie jakichkolwiek sygnałów kolejowych, znaków ostragawczych lub innych tego rodzaju czynności, rozpalanie ognisk na obszarze kolejowym, jak również dokonywanie takich czynności, które mogłyby wywołać pożar, strzelanie z broni na obszarze kolejowym lub w jego pobliżu na odległość strzału.

Podczas biegu pociągu zabrania się przebywania podróżnych na stopniach wagonów, przechodzenia z jednego wagonu do drugiego, jeżeli te wagony nie są połączone ze sobą krytemi przejściami (harmonjami), wychylania się z okien i otwierania zewnętrznych bocznych drzwi wagonów, zanieczyszczania wagonów, używania w wagonach wszelkiego rodzaju lampek i maszynek spirytusowych, banzynowych i innych do grzania, palenia świec, jeżeli nie są one umieszczone w latarkach oraz palenia innego ognia otwartego.

Zabrania się umieszczania nóg w obuwiu na siedzeniach wagonowych, umieszcania na nich pkunków i przewożonych zwierząt.

Pluć wolno jedynie do własnych chustek, względnie do spluwaczek.

W godzinach, gdy poczekalnie dworców stacyjnych są zamknięte dla publiczności, mogą z nich korzystać, zgodnie z obowiązującemi przepisami, tylko następujące osoby: podróżni, którzy po przybyciu pociągiem, z powodu zasp śnieżnych, ulewy lub braku środków przewozowych nie mogą udać się do miejsca, będącego celem ich podróży, podróżni, którzy z powodu zasłabnięcia w drodze pozostają w dworcu stacyjnym do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej, osoby, które z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze szukają schronienia w dworcu stacyjnym, jako jedynie dostępnym i zamieszkałym w danej miejscowości budynku, do czasu ustąpienia okoliczności, które wywołały konieczność szukania tego schronienia.

Pozatem rozporządzenie zawiera przepisy, które są powszechnie znane z abecadła kulturalnego zachowania się.

Ordery czechosłowackie dla Żydów palestyńskich

Jerozolima. (ŻAT) Prezydent Massaryk nadał order czechosłowacki Białego Orła 1-szej klasy wysokiemu duchownemu katolickiemu w Palestynie monsignore Barlassina, oraz Białego Orła trzeciej klasy wielkimu mufti Nescha schibi oraz Ojcu Maroka. Białym Orłem 4-tej klasy udekorowani zostali rządowy komisarz okręgowy Kaith-Roach. Dawid Jolin oraz b. burmistrz Tel Awiwu Bloch Blumenfeld.

Żydówka — sędzią w Berlinie

Berlin. (ŻAT). Dr Kalra Izrael, Żydówka, mianowana została radcą przy berlińskich sądach dla nieletnich. Po raz pierwszy w Berlinie urząd taki powierzony został kobiecie.

DZIEN POLITYCZNY

NOWY WICEWOJEWODA W ŁODZI

Dowiadujemy się, że dotychczasowy naczelnik wydziału bezpieczeństwa w woj. warszawskiem, dr. J. Rożniecki, został mianowany wicewojewodą w Łodzi.

ZAPROSZENIE DO GDYNI

Dowiadujemy się, że doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey oraz generalny komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, p. Strassburgier zostali zaproszeni przez ministra Kwiatkowskiego do Gdyni, na czas pobytu tam rumuńskiego ministra przemysłu i handlu p. Madgearu.

PRZED ZJAZDEM LEGJONISTÓW

Na zjeździe legjonistów w Nowym Sączu w zastępstwie Marszałka Piłsudskiego, który ze względu na rozpoczęcie kuracji w Druskiennikach udziału w zjeździe nie weźmie, wygłoszą odczyty gen. Rydz Śmigły i poseł płk. Sławek.

MIN. KOMUNIKACJI POWRÓCIŁ Z URLOPU

P. min. Kühn powrócił z urlopu kuracyjnego, który spędził w Karolowych Warach. P. min. Kühn obejmie natychmiast urzędowanie.

POWRÓT POS. SŁAWKA

Prezes Bezp. Bloku Wsp. z Rz. poseł pułk. Sławek przybył do Warszawy z urlopu wypoczynkowego.

ZE SPORTU.

Swietny sukces pływaków żydowskich

W poniedziałek 5 bm. odbyło się w Warszawie spotkanie pomiędzy teamem Makkabi krakowskiej (4 graczy) i Hakoahu bielskiego (2 graczy), a reprezentacją Warszawy, złożoną z graczy Mistrza Warszawy AZSu, w piłkę wodną. Po meczu tym miał zostać ustalonym skład drużyny reprezentatywnej Polski na mecz w piłkę wodną z Austrją, który odbędzie się w Krakowie dnia 11 sierpnia w ramach jubileuszowych międzynarodowych zawodów pływackich Makkabi. Pływacy żydowscy odnieśli wspaniałe zwycięstwo w stosunku 8:1 (5:0), mając przygniatającą przewagę przez cały czas gry i wykazując o wiele wyższą klasę od swego przeciwnika. Bramki strzelili Rittermann 3, Schönfeld 2, Braciejowski 2, Löwinger 1. Po meczu ustalono następujący skład reprezentacji Polski:

REPREZENTACJA POLSKI PRZECIW AUSTRJI

Bramkarz: Porański (Makkabi Kraków). Obrona: Kratochwila (AZS) Soldinger (Makkabi Kraków). Pomoc: Trytko (Cracovia). Atak: Schönfeld, Rittermann) (Makkabi Kraków), Braciejowski (Hakoah Bielsko). Ponieważ udział Kratochwili nie jest jeszcze pewnym, miejsce jego zajmie może gracz rezerwowy.

CRACOVIA—MAKKABI

Dzisiaj we środę o godz. 6 wieczorem odbędzie się w pływalni Parku Krakowskiego mecz piłki wodnej o Mistrzostwo Krakowa pomiędzy powyższymi klubami. Drużyny wystąpią w najlepszych składach, chcąc skorzystać z możliwości treningu przed zbliżającemi się spotkaniami międzynarodowemi.

EKIPA POLSKA W LOCIE MAŁEJ ENTENTY

W dniu 4 września rozpoczyna się lot okrężny Małej Ententy, w którym biorą udział: Rumunja, Jugosławja i Czechosłowacji, oraz Polska. Lot odbywać się będzie na trasie: Bukareszt—Jassy—Lwów—Warszawa —Kraków —Praga —Brno—Zagrzeb i Bukareszt. Z każdej strony poleci po sześć aeroplanów. Ekipę polską stanowić będą: pułk. Kossowski, kapitanowie Długoszewski, Pamuła i Beferet oraz porucznicy Więckowski i Bajem.

ZAPOWIEDZI

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że: 1) Mendel (Manuel) Schenker, handlarz obuwia zamieszkały w Berlinie Elsasserstrasse 19 i 2) Lea Wachsman bez zawodu, zamieszkała w Wieliczce woj. krakowskie Polska mają zamiar wstąpić w zwiazek małżeński.

Berlin, 27 lipca 1929.

Urzędnik stanu obwodu XI.

Kpt. Kowalczyk i spirytyści

Ks. dr. F. Komorowski ogłasza w kilku dziennikach oświadczenie w związku z rewelacjami, jakie ukazały się odnośnie do kapitana Kowalczyka, który jak wiadomo został usunięty z zamierzonego lotu transatlantyckiego na samolocie „Polonji", zakupionym przez Polaków amerykańskich. Wedle tych rewelacyj miał kpt. Kowalczyk wejść w Rzymie w kontakt ze spirytystami, którzy obiecali mu pomoc sił nadprzyrodzonych, wzamian za co wymówili sobie udział w zyskach, jakieby pierwszy udały lot transatlantycki z Europy do Ameryki przyniósł kpt. Kowalczykowi. Wobec tego kompromitującego stanu rzeczy miał arambat lotu p. Adamkiewicz oraz ks. Komorowski interwenjować u kpt. Kowalczyka i postawić mu ultimatum, że jeśli do dwóch tygodni nie zerwie ze spirytystami i nie rozpocznie treningu próbnych lotów, w takim razie zostanie z imprezy usunięty.

W związku z temi otóż wiadomościami, oświadcza ks. Komorowski, że jedynie tylko jako przyjaciel p. Adamkiewicza i na jego prośbę odwiedził kpt. Kowalczyka, któremu p. Adamkiewicz istotnie postawił alternatywę, że albo zerwie stosunki ze spirytystami i zacznie odbywać loty ćwiczebne, albo umowa z nim zostanie zerwana.

Onegdaj nadszedł do Warszawy w tej sprawie następujący telegram od kpt. Kowalczyka: „Zostałem usunięty niespodziewanie i bezprawnie. Wszczynam sprawę sądową".

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 7 sierpnia

Kraków (312.8) 15'40 Komunikat gospod. i lotn. meteor. 16'30 Koncert płyt gramof. 17'25 Odczyt o łowiectwie. 17'50 Pomunikat PWK. 18 Koncert z Warszawy. 19 Rozmait. Komunik. 19'56 Sygnał czasu, hejnał. 20 Odczyt historyczny. 20'30 Koncert solistów z Warszawy. 21'30 „R. H. Inżynier" pióra Winawera. 22'15 Komunikaty. 22'45 Muz. tan z restaur. „Pavillon".

Warszawa (1411.7) 17'25 „Co się dzieje na księżycu" — opowie dr Feliks Burdecki. 18 Koncert orkiestry teatru „Morskie Oko".

Katowice (408.7) 20'05 O życiu i twórczości Juljana Fałata wygł. dr. Łepkowski.

Poznań (334.8) 17 „Żywe iskry" recytacja. 20'30 Recital skrzypcowy.

Praga (487) Koncert orkiestry Filharmonji czeskiej.

Berlin (418) 20'20 Opera komiczna Offenbacha.

Hamburg (372) 21 „Zwycięzca" słuchowisko Leuchsenringa.

Londyn (356.3) 21'30 Koncert symfon.

Wiadomości z kraju

Rozprawa przeciw ekscedentom lwowskim - we wrześniu

AW. donosi:

Rozprawa przeciwko 32 studentom wyższych uczelni, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego i występek zbiegowiska podczas zajść lwowskich w czerwcu br. rozpisana została dopiero na połowę września przed lwowskim sądem karnym. Oskarżać będzie prokurator Łaniewski, a na czele ławy obrońców stanie poseł Pieracki i Macielinski. Warszawska Ajencja prasowa PID, doniosła, że w procesie tym zostanie zgłoszone przez kupców„ których składy zostały uszkodzone oraz przez redakcję gazet, których lokale zdemolowano powództwo cywilne w wysokości 300 tysięcy złotych. Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, wiadomość ta polega na fałszywej informacji, gdyż akt oskarżenia w sprawie 32 studentów nie wspomina wcale o odszkodowaniu. W akcie oskarżenia jest tylko mowa o napadzie na gimnazjum żydowskie przy ul. Zygmunta.

A. KOBAK W WARSZAWIE. W Warszawie bawi obecnie Abraham Kobak, jeden z najpopularniejszych beletrystów hebrajskich. Kobak przybył z Palestyny, gdzie stale mieszkał, na kilka tygodni do Polski. Ostatnio wydał on znakomitą powieść o Salomonie Molcho. Powieść ta ma być trylogją. Na razie wyszła pierwsza jej część. Krytyka hebrajska przyjęła powieść Kobaka z wielkiem uznaniem. Kobak zwiedzi prawdopodobnie większe miasta w Polsce.

ROZBUDOWA ZAKOPANEGO. Powiatowy wydział drogowy w Zakopanem przystąpił do rozszerzenia jezdni na ul. Zamojskiego, która potem zostanie wyasfaltowana. Jezdnia będzie rozszerzona o 1 mtr. 20 cm. Roboty około brukowania Krupówki trwają w dalszym ciągu. Na zbyt jednak powolne ich tempo narzekają kupcy i przemysłowcy.

ZNOWU TAJNY PRZECHRZTA. W Kongresówce staje się coraz częstszem zjawisko, że inteligenci żydowscy, opuszczający żydostwo, kryją się z tem, w obawie o utratę bądźto klijentów, czy też przyjaciół żydowskich. W swoim czasie napiętnowaliśmy tchórzostwo tych wychrztów, a oto teraz zdarzył się znowu oryginalny wypadek z takim utajonym wychrztą. Gmina żydowska w Otwocku przysłała jednemu z lekarzy żydowskich zawiadomienie o podatku domestykalnym w kwocie 30 zł. Lekarz ów, uchodzący za Żyda, odpowiedział w liście, że jeśli gmina obniży mu podatek, wówczas uiści go, w przeciwnym razie może udowodnić, że już dawno przyjął chrześcijaństwo. Lepszy jegomość!...

ECHA AFERY HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM. Donosiliśmy wczoraj o wykryciu afery handlarzy żywym towarem w Wawrze pod Warszawą. W związku z tą aferą aresztowano dwóch rabinów Mendla Kestenberga z Wawru oraz rabina Silbersteina z Pragi. Obaj byli podejrzani, że wpisywali do ksiąg śluby zawierane przez handlarzy żywym towarem Basskina, chociaż wiedzieli o procederze uprawianym przez tego osobnika. W niedzielę uwolniono atoli już rabina Kestenberga, a w poniedziałek uwolniono także rabina Silbersteina. Policja bada obecnie księgi metrykalne, będące w posiadaniu obydwóch rabinów.

WŚCIEKŁY WILK. Na terenie gminy Worowiejska (na Wileńszczyźnie) od kilku dni wałęsał się zbiegły wilk, który napadał na ludzi i zwierzęta, gryząc i zarażając wścieklizną. Onegdaj wilk przebywając we wsi Lipy ukąsił trzyletnie dziecko jednego z tamtejszych gospodarzy, dziecko dostało wścieklizny i po krótkim czasie zmarło wśród strasznych męczarni. We wsi Przesmykowszczyzna zostało pokąsanych kilka koni i krów. Koło wsi Zawita ten sam wilk pokąsał również dzieci. Nocy onegdajszej wściekłe zwierzę usiłowało przedostać się do zabudowań gospodarskich we wsi Zawita, wówczas kilku mężczyzn urządziło polowanie na zwierza i kilkoma uderzeniami siekiery powaliło go, uwalniając w ten sposób okolice od plagi.

CZŁOWIEK Z ODCIĘTYM JĘZYKIEM W ŁODZI. Z Łodzi donoszą: W nocy z niedzieli na poniedziałek patrol policyjny zauważył na zbiegu ulic Lutomierskiej i Rybnej leżącego w kałuży krwi i dającego słabe oznaki życia młodego mężczyznę. Zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u leżącego szereg ran kłutych w piersi i odcięcie kawałka języka. Władze policyjne wszczęły śledztwo, które dotychczas nie dało wyniku, jak również nieudało się stwierdzić, kim jest ten poraniony mężczyzna. Stan jego jest bardzo groźny i nie wiadomo, czy uda go się utrzymać przy życiu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ma się tu do czynienia z napadem na tle porachunków osobistych.

ŚMIAŁY NAPAD BANDYCKI. Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano onegdaj w przedsiębiorstwie budowlanem Antoniego Blamy w Zawierciu. Gdy kasjer przedsiębiorstwa p. Pogorzelski znajdował się sam w kantorze, mając przy sobie 3 tysiące złotych, przeznaczone na wypłaty dla robotników, wtargnął do biura jakiś osobnik z twarzą obwiązaną chustką i przyłożywszy kasjerowi rewolwer do piersi, z okrzykiem „Ręce do góry" porwał leżące na stole pieniądze, poczem wybiegł na podwórze. Z robotników nikt go nie zatrzymał w mniemaniu, że biegnący z chustką przy twarzy jest umysłowo chorym. Tymczasem bandyta przeskoczył parkan fabryczny i zbiegł, kryjąc się w okolicznych lasach. Zarządzona natychmiast obława nie dała narazie pozytywnych wyników. Dalsze śledztwo w toku.

OJCIEC ROZPŁATAŁ GŁOWĘ SYNOWI. W domu górnika Drena w Bielszewicach na Górnym Śląsku panowały od dłuższego czasu niesnaski rodzinne, które zakończyły się krwawym dramatem. Karol Dren po powrocie z kopalni wszczął sprzeczkę ze swoim 22-letnim synem Wojciechem. Zirytowany hardemi odpowiedziami syna, porwał siekierę i rozpłatał nią głowę Wojciecha. Karola Drena aresztowano, syna zaś, jego odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

ECHA ZE ŚWIATA.

Wyrok śmierci po 10 latach

Sąd karny w Sarajewie skazał w tych dniach na karę śmierci przez powieszenie byłego austrjackiego kapitana żandarmerji Pirtscha, który w r. 1915 kazał rozstrzelać bez żadnego sądu pewnego miejscowego chłopa. Chłop ten, szukając swoich koni, zabłąkał się przypadkiem do budynku żandarmerji austrjackiej. Pirtsch twierdził, że wieśniak był szpiegiem czarnogórskim. Władze austrjackie skonfiskowały wówczas cały majątek ruchomy i nieruchomy nieszczęśliwego chłopa. Pod koniec wojny krewni zamordowanego zrobili doniesienie do prokuratury przeciwko Pirtschowi, który też został aresztowany. Śledztwo przeciwko niemu toczyło się 10 lat, aż wreszcie zakończyło w tych dniach rozprawą, w wyniku której kapitan Pirtsch skazany został na karę śmierci.

Jeszcze jedna pomyłka sądowa

Niedawno dopiero silne wzburzenie wywołał w Niemczech wypadek żandarma Dujardina, który, niewinnie posądzony o morderstwo, skazany został najpierw na śmierć a następnie ułaskawiony, przesiedziawszy niewinnie 9 lat w więzieniu. Podobny wypadek zaszedł obecnie również w Prusiech wschodnich. Dwaj bracia nazwiskiem Kung, pochodzący z miejscowości Allenstein, skazani zostali w r. 1922 na karę śmierci za rzekome zamordowanie kupca drzewnego Kuchenbeckera. Obaj bracia ułaskawieni zostali na dożywotnie więzienie i teraz jeszcze odsiadują karę w ciężkiem więzieniu w Wartenburgu. Obecnie nasunęły się tak silne wątpliwości, co do ich winy, że rewizja procesu jest w toku.

Po dokonanem morderstwie rabunkowem na kupcu Kuchenbeckerze aresztowano obu braci Kung, z których jeden był kupcem a drugi rolnikiem, jedynie na tej podstawie że obaj bezpośrednio po morderstwie wydawali duże sumy pieniężne. Skazano ich na śmierć, mimo iż do ostatniej chwili zaklinali się, że są niewinni. Przez prywatnych detektywów udało się stwierdzić, że próby krwi dokonane już w późniejszym czasie wykazały niezbicie, że obaj bracia są niewinni, władze sądowe jednak dla uniknięcia kompromitacji, zatarły wynik dochodzeń.

Zjazd czarnoksiężników

Ulice miasta Ohio w Stanie Cleveland przedstawiały w tych dniach niezwykły widok. Zewsząd zjechali się czarnoksiężnicy, jasnowidze i wykładacze snów, kilku fakirów z Indyj, przybranych w egzotyczne stroje, ozdobione amuletami itp. Celem zjazdu jest utrwalenie wiary w sztuki magiczne wśród szerokich warstw ludności W tym celu urządzono wielki publiczny pokaz sztuk magicznych pod gołem niebem. Poszczególni magicy wywoływani byli wedle kategorji cudów, przez nich dokonywanych, przyczem każdy popisywał się swą umiejętnością. Tak np. fakir indyjski, po wywołaniu jego nazwiska momentalnie przebił sobie dłoń szpilką na wylot. Pożeracz ognia na zapytanie przewodniczącego zjazdu o nazwisko, wyzionął z ust metrowej długości płomień ognisty. Cienki jak igła Chińczyk, po fachu iluzjonista, tak długo powiewał na wszystkie strony małą chusteczką aż ukazało się naraz ku zdumieniu licznie zgromadzonej gawiedzi sześć śnieżnobiałych gęsi. Sztukmistrze kart do gry wyczarowywali karty nawet ze szwów swego ubrania, a nawet z ubrań widzów, tak iż efekt był w zupełności osiągnięty: publiczność całkowicie uwierzyła w dokonywane przez czarnoksiężników cuda.

Sceptycznie zapatrują się na tę masową wizytę cudotwórców jedynie właściciele hoteli w Ohio, zamawiając specjalnych detektywów na wypadek, gdyby któryś z czarnoksiężników zechciał zaczarować własność obcych gości hotelowych do swojej kieszeni. Pozatem jeszcze jeden kłopot mają właściciele hoteli. Gdzie ulokować wszystkie media, towarzyszące czarnoksiężnikom w ich podróży, wszystkie króliki, świnki, a przedewszystkiem wszystkie gęsi, które biorą czynny udział w cudotwórczych seansach?

MAŁY FEJLETON.

XANKIZ.

Na raty

Miejsce działania: Mieszkanie kawalerskie.

Harry Mardon (aktor — piękny, utalentowany).

Karolinka (jego kochanka — piękna, wykwintna).

Harry (śpiewa).

Karolinka (obraca kartki książki. Dzwonek).

Karolinka (przerywając Harry'emu): Dzwonią.

H. (milknie, nerwowo nadsłuchuje).

K. (szeptem): Któż to może być.

H. Do djabła! Założę się, że to kasjer tego interesu na raty.

K. Ile to dziś masz zapłacić?

H. Nie płaciłem już trzech rat

K. A skąd wiesz, że to kasjer?

H. Moje serce mi to mówi.

(Ponowny, silny dzwonek).

K. Nie otworzymy.

H. Dobrze.

(Oboje siedzą cicho, wstrzymując oddech. Dzwonek coraz gwałtowniejszy)

H. (szeptem). Do stu tysięcy djabłów! To mnie denerwuje.

(Pukanie i dzwonek naprzemian).

H. Ja go dobrze znam. On tak prędko nie odejdzie. To jest... Wiesz co, Karolinko, przyjmij go ty i powiedz mu, że mnie w domu niema. Przecież on potrafi godzinami dzwonić.

K. (niezadowolona): Chcesz, bym ja mu...

H. (bierze ją za rękę): Tak, ja cię proszę o to.

K. No dobrze.

H. (ukrywa się w szafie).

K. (otwiera drzwi; to istotnie kasjer: mężczyzna średniego wzrostu, zachowuje się z tupetem).

Kasjer: Dzień dobry pani Czy można mówić z panem Mardon?

K. Nie.

Kasjer: Co, niema pana Mardon w domu?

K. Nie, niema go w domu.

Kasjer: Ależ to bajeczne. Nareszcie, nareszcie. Ja już dłużej wytrzymać nie mogłem.

K. (cofa się kilka kroków). Co — co pan ma na myśli?

Kasjer (chodzi za nią): Myślę o pani już od tylu miesięcy. Zwarjuję przez panią. Już nieraz chciałem pani powiedzieć — (nagle ją obejmuje) jednego całusa, tylko jednego całusa. Kocham panią, ubóstwiam!

K. (broni się — drży ze wzburzenia). Na co sobie pan pozwala?

(On ją obejmuje silniej, czulej)

— Harry! Harry!

Harry (wyskakuje z ukrycia i rzuca się z pięściami na kasjera): Ty podła, nikczemna kanaljo! Ty szubrawcze!

Kasjer (puszcza ją; wyjmuje kwit z kieszeni): A ja się domyślałem, że pan tu jest. Wybacz pan, panie Mardon, trzy raty muszą być zapłacone.

(Thu. — k.)

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4 m. 06	7 Środa 1 Ab 5689	19 m. 19

Od wczoraj kursują już tramwaje!

W sprawie zatamowania ruchu tramwajowego i redukcji w dostawie prądu, jaka nastąpiła z powodu uszkodzenia przez piorun turbogeneratora w Elektrowni miejskiej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Po uderzeniu pioruna w turbogenerator o mocy 5000 kw., zostało uszkodzone uzwojenie rotora. Aparatami mierniczemi stwierdzono, że 30 proc. uzwojeń jest zniszczonych i muszą być wymienione. Ponieważ w Polsce niema dotychczas fabryki turbogeneratorów, żadna z istniejących fabryk mechanicznych nie posiada odpowiednich urządzeń do wykonania naprawy.

Wezwany z Wiednia inżynier potwierdził wynik badań przeprowadzonych przez inżynierów Elektrowni i oświadczył, że naprawy rotora na miejscu wykonać nie można i należy rotor odesłać do Wiednia, przyczem zakomunikował, że naprawa wymagać będzie około 2—3 miesięcy. Wypadki uderzenia pioruna mogą się zdarzyć we wszystkich elektrowniach, zwłaszcza w czasie tak gwałtownej burzy, jakiej świadkami byliśmy w dniu 1 bm.

Konieczność redukcji dostawy prądu do fabryk, zmniejszenie oświetlenia publicznego oraz wstrzymanie ruchu tramwajowego wywołała ta okoliczność, że turbina o mocy 6000 kw znajdowała się w remoncie koniecznym dla przygotowania maszyny do cięższej kampanji zimowej.

Remont, który miał trwać jeszcze 10 dni, przyspieszono przez intenzywną pracę całego personelu technicznego, który wraz z 4-ma monterami sprowadzonymi z firmy „Pierwsza Berneńska Fabryka maszyn“, pracował bez wytchnienia dzień i noc tj od piątku aż do wtorku dn. 6 bm.

Dnia 6 bm. o godz 5'30 rano ukończono remont turbiny o mocy 6000 kw i załączono ją na sieć, tak, że wszystkie tramwaje mogły wyjechać na linje i dostawa prądu została wszystkim konsumentom w całej pełni przywrócona.

Wytężająca praca całego personelu technicznego wraz z dyrektorem i kierownikiem ruchu zasługuje w całej pełni na uznanie, gdyż tylko usilnym ich zabiegom zawdzięczać należy przywrócenie w tak krótkim czasie pełnej dostawy prądu i uruchomienie tramwaju.

Pierwszy w Polsce dworzec autobusowy

został wczoraj w Krakowie oddany do użytku publicznego

W dniu wczorajszym został w Krakowie oddany do użytku publicznego pierwszy w Polsce budynek administracyjny dla ruchu autobusowego przy dworcu autobusowym na placu św. Ducha. Budynek ten wzniósł kosztem 65.000 zł Polski Związek Turystyczny w Krakowie, będący jak wiadomo, pionierem ruchu autobusowego w Polsce.

System organizacyjny ruchu autobusowego w okręgu krakowskim i kieleckim stoi w Polsce na pierszem miejscu. Przez dworzec autobusowy przewija się codziennie zgórą 60 wozów, obsługując 35 linij autobusowych. Ruch pasażerski przekracza 3000 osób dziennie. Uruchomienie pierwszego w Polsce dworca autobusowego zaopatrzonego w wygodne poczekalnie, kasę, bufet itd. wpłynie na dalsze usprawnienie komunikacji autobusowej.

Wpisy na Studjum Wychowania Fizycznego U. J.

Podania o przyjęcie, zawierające: 1) życiorys, 2) metrykę, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnem podaniem adresu, 5) ewentualne zaświadczenie sprawności fizycznej, wystawione przez Dyrekcję Zakładu, względnie nauczyciela W. F. Władze harcerskie itp., przyjmuje Dyrekcja Studjum Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. Grzegórzecka 16 w czasie od 1—20 września.

W podaniu należy nadmienić czy petent (petentka) stara się o przyjęcie na 3-ch letnie Studjum pełne, uprawniające do uzyskania stopnia naukowego „magistra wych. fiz.“ i do egzaminu nauczycielskiego do szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, czy też na Studjum uproszczone, uprawniające — obok innego przedmiotu — także do prowadzenia ćwiczeń cielesnych w szkołach średnich. Studjum pełne wraz z prawami otrzymania dyplomu magistra W. F jest dostępne także dla studentów Wydziału lekarskiego, z ulgami przewidzianemi przez Rozp. Min.

Petenci z maturą seminarjalną będą przyjęci tylko w miarę wolnych miejsc i pod warunkiem uzupełnienia matury seminarjalnej gimnazjalną..

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nierpzekroczony 30 rok życia i dobry stan zdrowia.

Program Studjów w spisie wykładów Uniwersytetu Jagiell. na rok szk. 1929/30.

W sprawie gazyfikacji Polski

W „Gazecie Handlowej“ czytamy: W związku z omawianą ostatnio sprawą gazyfikacji Polski donosimy, iż pertraktacje w tym kierunku posuwają się naprzód. Ostatnie słowo w tej kwestji mają bezwzględnie koksownie, przyczem trzeba zaznaczyć, iż odbiorcami będą w pierwszym rzędzie gazownie, istniejące już na Górnym Śląsku. Porozumienie między gazowniami i koksowniami jest konieczne i niewątpliwie dojdzie ono w najbliższym czasie do skutku.

Ponieważ nastąpiła możliwość usunięcia finansowych trudności, daje to pełną gwarancję, że plan gazyfikacji jest bezwzględnie realny i może być w najbliższym czasie wykonany. Należy przytem podkreślić, że plan gazyfikacji polskiej nie ma nic wspólnego z koncesją Harrimana i w niczem nie uszczupla ani też nie zmienia ewentualnych planów elektryfikacyjnych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędą się w sprawie gazyfikacji osobiste pertraktacje w Katowicach między głównymi przedstawicielami gazownictwa i koksownictwa polskiego. W pertraktacjach tych wezmą też udział przedstawiciele przemysłu węglowego jakoteż czynników rządowych.

— **OSOBISTE.** Wiceprezydent miasta dr. Wielgus po powrocie z urlopu objął z dniem 6 bm. urzędowanie.

Wiceprezydent m. dr. Schneider tego samego dnia rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Prezes oddziału prokuratorji generalnej Rz P. w Krakowie, dr. Józef Windakiewicz rozpoczął w dn. 4 bm. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Przez ten czas zastępować go będzie wiceprezes st. radca dr. Alfred Kraus.

P. Stanisław Matusiński, naczelnik wydziału przemysłowego województwa w Krakowie, rozpoczął z dniem 5 bm. 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo poruczone zostało radcy województwa p. Starosolskiemu.

— **P. DR. DZIADOSZ WICEWOJEWODĄ KIELECKIM.** Wicewojewodą kieleckim i naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa województwa kieleckie-, mianowany został p. dr. Władysław Dziadosz, naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa tarnopolskiego, poprzednio piastujący ten sam urząd w woj. krakowskiem Dotychczasowy wicewojewoda kielecki dr. Adam Kroebl obejmuje takie samo stanowisko w Białymstoku, a naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Kielcach, dr. Klug, przechodzi na taki sam posterunek do Łodzi.

— **P. DR. OTTO ARONADE,** o którego wyborze na członka Rady Jewish Agency wczoraj donieśliśmy, pochodzi z Katowic, a nie — jak mylnie wydrukowano — z Krakowa.

— **UZNANIE ZA PRACĘ PRZY ODNOWIENIU WAWELU.** W dniu 5 bm. rektor Szyszko Bohusz w im. p. Prezydenta Rzpltej udekorował srebrnymi krzyżami zasługi pp. Józefa Polkowskiego i Henryka Krakowskiego, pracowników kierownictwa odnowienia Wawelu za pracę przy odnowieniu zamku.

— **PRZEGLĄD OGIEROW.** Magisarat podaje do wiadomości, że w myśl reskryptu Województwa w Krakowie z dnia 18 lipca 1929 r. L. rol. 10/og. lic. ex 1929 odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 9-ej rano na targowicy końskiej na Zabłociu w Krakowie przegląd (licencjonowanie) ogierów ponad 2 i pół roku liczących, a znajdujących się na obszarze Gminy miasta Krakowa. Wszystkie ogiery, liczące ponad 2 i pół roku mają być w powyższym terminie przedstawione Komisji kwalifikacyjnej pod rygorem następstw, przewidzianych ustawą z dnia 23 stycznia 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami Dz. U. R. P. z dnia 19 lutego 1925 r. Nr. 17. poz. 113.

— **SĄ JESZCZE NAIWNI, KTÓRZY PRZYJMUJĄ ZAMKNIĘTE KOPERTY.** W dniu 5 bm. przybyły do Krakowa Śliwa Anna i Hołyst Paulina z Rzezawy pow. Bochnia w celu uzyskania wizy w konsulacie francuskim. Nieznając dokładnego adresu konsulatu, zapytały się o adres napotkanej na ulicy nieznanej kobiety. Kobieta ta wprowadziła je do bramy jednego z domów, gdzie czekał już pewien mężczyzna, który po przedstawieniu sprawy zażądał od przybyłych pieniędzy. Gdy Śliwa i Hołyst wręczyły mu 170 zł, mężczyzna ten odszedł na chwilę, a gdy powrócił wręczył im kopertę, polecając czekać, że wróci i podpisze wizy, poczem szybko się oddalił. Wymienione, nie mogąc się doczekać, otworzyły kopertę i znalazły w niej kawałki gazet. W międzyczasie odeszła również kobieta, która wprowadziła je do bramy. Dochodzenia za sprawcami powyższego oszustwa w toku.

— **ZABÓJSTWO W CZASIE BÓJKI.** Dnia 3 bm. o godz. 22'30 Piotr Pytek, lat 18 zadał nożem śmiertelną ranę w prawą pierś Józefowi Flakowi z Czesławia w czasie bójki na tle osobistych porachunków. Flak zmarł na miejscu. Sprawcę zabójstwa aresztowano i oddano sądowi Grodzkiemu w Dopczycach.

— **ZDERZENIE DWÓCH AUT.** Dnia 5 bm. o godz. 14'30 na ul. Sławkowskiej róg ul. św. Marka zderzyły się dwa auta Kr. 95314 i Kr. Pr. 89 wskutek czego obydwa auta zostały poważnie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **WYPADKI SAMOCHODOWE.** Dnia 5 bm. o godz. 11'55 na ul. Florjańskiej szofer Henryk Marchewczyk potrącił Piotra Zająca, robotnika lat 56, który upadł na bruk i doznał potłuczeń głowy i prawej ręki. — Dnia 5 bm. na ul. Dunajewskiego szofer Michał Ładoś zam. przy ul. Skarbowej potrącił autem Mateusza Kuska lat 47 z Prądnika Czerwonego, który odniósł lekkie uszkodzenie na ciele. — Dnia 5 bm. na III moście szofer Franciszek Wojciechowski najechał autem na jadącego rowerem Władysława Kołodzieja inkasenta, wskutek czego Kołodziej odniósł potłuczenia na całem ciele, jak również rower jego został uszkodzony.

— **WYPADEK PRZY BUDOWIE.** Dnia 5 bm. na budowie domu przy ul. Skawińskiej l. 10 spadł z rusztowania II p. szaflik z wapnem na robotnicę Katarzynę Losoń lat 29 z Rzezawy, która doznała wstrząsu mózgu i ogólnego potłuczenia oraz straciła przytomność. Zawezwane pog. rat. przewiozło wymienioną do szpitala św. Łazarza.

— **KRADZIEŻE I WŁAMANIA.** Henryk Bogdanowicz zam. przy ul. Rękawka l. 9 zgłosił, że w nocy z 5 na 6 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania garderobę męską, wartości 225 zł i gotówkę 370 zł. — Dnia 4 bm. w godz. wieczornych włamano się do mieszkania Jana Pilcha przy ul. Florjańskiej l. 39 gdzie skradziono 2 futra większej wartości i 1 ubranie męskie. Jako sprawców aresztowano Eugenjusza Dębskiego lat 32, Józefa Góreckiego i Janinę Górecką. Skradzione rzeczy odebrano, zaś aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

— **ARESZTOWANIA.** Aresztowano Antoniego Nawrockiego lat 23, zbiegłego z aresztów sądu pow. w Mielcu. — Pachulskiego Romana lat 18, bez stałego miejsca zam. aresztowano za targnięcie się na policjanta w służbie w czasie gdy został przytrzymany za oszukańczą grę w karty.

ZMARLI: Dina Ochotnicka l. 40.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA INWALIDÓW. W niedzielę w wielkiej sali rady miejskiej w Warszawie nastąpi otwarcie piątej konferencji międzynarodowej inwalidów wojennych. W konferencji uczestniczą inwalidzi niemal wszystkich państw europejskich.

Szczegóły otwarcia konferencji haskiej

Haga, 6. 8. PAT. Stary dziedziniec i izba holenderska dawno nie widziały takich tłumów jakie zgromadziły się w dniu dzisiejszym w chwili otwarcia konferencji. Olbrzymie rzesze publiczności tarasowały drogę delegatom i przedstawicielom prasy. Policja konna zmuszona była usuwać publiczność poza bramy dziedzińca, aby ułatwić wejście delegatom i przedstawicielom prasy, których około 300 przybyło do Hagi. Dziennikarze otrzymali dla siebie salę w starej części zamku, gdzie ustawionych zostało 40 kabli telefonicznych. Przedstawiciele wytwórni filmowych całego świata stawili się licznie, a nawet pojawili się sprawozdawcy z aparatami do filmów dźwiękowych, którzy poraz pierwszy mieli fotografować obrady zarówno pod względem obrazowym jak i dźwiękowym.

Haga 6. 8. PAT. Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji przewodniczył minister spraw zagranicznych Holandji **Bosertz van Bloockland**, mając po prawej stronie Brianda, po lewej Snowdena. Poza pełnomocnikami poszczególnych państw zajęło miejsce z górą 300 rzeczoznawców. O godzinie 11'15 van Bloockland, otwierając posiedzenie w języku francuskim, witał przybyłych i wyraził w imieniu Holandji gorące życzenia powodzenia konferencji.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra holenderskiego na język angielski, zabrał głos **Briand, oświadczając, że delegaci podejmują prace z uczuciem całkowitej dobrej woli, w przekonaniu, że jeśli wszystkie ich wysiłki doprowadzą do pomyślnych wyników, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów, jak i sprawie pokoju. Przystępując do pracy, delegaci pamiętają o bolesnem doświadczeniu wojny.**

Stresemann w przemówieniu, wygłoszonem w języku niemieckim, podkreślił, iż **obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów.** Mówca oświadcza, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie, ażeby ustalono owocną współpracę pomiędzy państwami, byłymi uczestnikami wojny.

Snowden przyłączył się do podziękowania, złożonego Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego. O godzinie 12-tej posiedzenie zostało zamknięte. Pierwsze posiedzenie plenarne wyznaczono na godzinę 16-tą.

Chłodne powitanie mowy Stresemanna

Berlin 6. 8. PAT. Prasa berlińska podkreśla zgodnie doniesienia z Hagi, że w przeciwstawieniu do oklasków, jakiemi obdarzono ministra spraw zagranicznych Holandji i Brianda, mowę ministra Stresemanna przyjęli przedstawiciele mocarstw bardzo zimno. Ani jedna para rąk nie poruszyła się po jego mowie do oklasków. Korespondent specjalny „Berliner Tagblattu" Günterstein, podnosząc ten moment, zapytuje, czy ministra Stresemanna nie zrozumiano, ponieważ mówił po niemiecku, czy też może nie posiada on dość zaufania zebranych, którzy nie rozumiejąc jego przemówienia, nie chcieli oklaskiwać go bez uprzedniego zbadania treści mowy.

* * *

Wiedeń 6. 8. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Hagi, że zdaniem delegatów Briand zmierza do tego, aby przeforsować zasadnicze przyjęcie planu Younga przez wszystkie mocarstwa, a dopiero potem będzie pertraktował w sprawie rozdziału niemieckich rat rocznych.

Odnalazły się zwłoki zaginionego prezesa sądu berlińskiego

Dr. Bombe popełnił samobójstwo

Berlin 6. 8. PAT. Dziś przedpołudniem znaleziono w jeziorze Dokow pod Reichenbergiem koło Berlina ciało zaginionego przed 10-ciu dniami prezesa sądu Dra Bombego. Policja kryminalna, przywołana na miejsce, stwierdziła, że na ciele niema śladów jakichś obrażeń zewnętrznych, co pozwala wnosić, że Dr. Bombe popełnił samobójstwo.

Pogorszenie w stanie zdrowia kanclerza Müllera

Berlin 6. 8. PAT. W niemieckiej prasie prowincjonalnej pojawiły się wczoraj i dzisiaj pogłoski o ponownem pogorszeniu się stanu zdrowia kanclerza. W związku z tem wydano dziś komunikat półoficjalny, stwierdzający, że w stanie zdrowia kanclerza nastąpiły w ubiegłym tygodniu pewne drobne komplikacje, które minęły już jednak, tak, że powrotu do zdrowia spodziewać się należy w niedługim czasie.

Polsko-jugosłowiańskie porozumienie prasowe

Warszawa, 6. 8. Do Warszawy przybyła wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich, którzy we środę wieczór przyjadą do Krakowa. Po zwiedzeniu P. W. K. wycieczka odbyła podróż po Helu i Gdyni. W Warszawie goście jugosłowiańscy złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza, zwiedzili miasto, zaś w godzinach popołudniowych odbyła się narada przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej z reprezentantami organizacji dziennikarzy polskich. Postanowiono przystąpić do zorganizowania Porozumienia Prasowego polsko-jugosłowiańskiego. Wieczorem Jugosłowianie podejmowani byli bankietem przez Związek Syndykatów Dziennikarzy polskich.

Min. spraw wojskowych nie ma nic wspólnego z lotem „Polonji"

Warszawa 6. 8. PAT. Wobec sprzecznych pogłosek, kursujących w prasie, o udziale czynników wojskowych w zainicjowanym przez osoby prywatne locie transatlantyckim na samolocie Polonja, referat prasowy Min. Spraw Wojsk. komunikuje, że **Min. Spraw Wojskowych nie bierze udziału w organizowaniu tej imprezy, ani też nie ma z nią nic wspólnego.**

Referat prasowy nadmienia jednocześnie, że porucznik Kalina, przebywający na urlopie wypoczynkowym, **nie zwracał się dotychczas do swoich przełożonych o zezwolenie na wzięcie udziału w locie.**

Krwawy przebieg strajku górników w Rumunji

Wojsko daje salwę do strajkujących — 10 robotników zabitych

Bukareszt 6. 8. PAT. Wczoraj o godzinie 6-tej rano robotnicy kopalni węgla w szybie „Elena" w Lupeni rozpoczęli strajk. W dwie godziny później robotnicy w szybach „Karolina" i „Stefan" przyłączyli się do nich. **Ogółem strajkuje 3.800 górników.** Strajkujący zajęli elektrownię i pozostali w niej całą noc, wskutek czego cały okręg węglowy w Lupeni został pogrążony w ciemnościach. Pozatem przerwali działanie wind i pomp w kopalniach, narażając przez to na niebezpieczeństwo życie górników pracujących w głębi kopalni, kopalnię zaś na niebezpieczeństwo zalewu. Dziś rano przybyło do Lupeni wojsko oraz prokurator królewski. Gdy rokowania, podjęte przez prokuratora i prefekta ze strajkującymi, nie doprowadziły do wyników, prokurator podjął odpowiednie zarządzenia. Wobec tego, że ze strony robotników oddano strzały do żołnierzy, ci ostatni zmuszeni byli do użycia broni palnej.

Dziesięciu robotników zostało zabitych, paru innych odniosło rany.

Powodem strajku była agitacja, prowadzona w związku ze sprawą zbiorowego kontraktu. Zajścia nie miały żadnego charakteru komunistycznego.

Eckener buduje w przyszłym roku nowy sterowiec

Lakehurst 6. 8. PAT. Komendant sterowca „Zeppelin“, Dr. Eckener, oświadcza w wywiadzie prasowym, iż zamierza w przyszłym roku wybudować nowy „Zeppelin“. Sterowiec zaopatrzony byłby w 8 motorów, zamiast obecnych 5-ciu, skutkiem czego przy przebyciu Atlantyku zyskałby 12 godzin. Mógłby on przewozić 24 pasażerów i posiadałby znacznie więcej miejsca na pocztę, której przewóz bardziej się opłaca, niż przewóz pasażerów. Wkońcu Dr. Eckener zaznacza, iż rozwój sterowców będzie wymagać kilku lat. Celem zmniejszenia kosztów ogólnych należałoby posiadać kilka sterowców.

Zamach dynamitowy na koszary żandarmerji w Zagrzebiu

Zagrzeb 6. 8. (D). Wczoraj w nocy dokonano zamachu dynamitowego na koszary żandarmerji w Zagrzebiu. **Do piwnicy koszar wrzucono maszynę piekielną, która eksplodowała i wyrządziła wielkie szkody w piwnicy i w ścianach I-go piętra. 8-miu żandarmów miało być zranionych, jeden z nich ciężko.** Sądzą, że zamach został dokonany przez tajną organizację komunistyczną. Przedsięwzięto liczne aresztowania. Dostęp do koszar żandarmerji został zamknięty przez oddział wojskowy. — Także na dworcu przedsięwzięto zarządzenia, aby uniemożliwić sprawcom zamachu ucieczkę.

75 osób zabitych podczas wybuchu w kopalni

Tokio 6. 8. PAT. W kopalni węgla w Klahinai na wyspie Hokkaido nastąpił wybuch, **skutkiem którego 75 osób zostało zabitych, a 5 odniosło rany.**

Olbrzymi pożar szybu naftowego

Bukareszt 6. 8. PAT. Pożar, który wybuchł w szybie naftowym Romano—Americano w Moreni, rozszerzył się znacznie i zagraża sąsiednim szybom. Wedle obliczeń dotychczasowych szkody wynoszą już teraz 200 miljonów lei.

Straszna katastrofa na lotnisku

Monachjum, 6. 8. (AW) Na lotnisku w Oberriesenfeld oberwało się rusztowanie z wysokości 25 metrów, wzniesione przy budowie hangaru, grzebiąc pod sobą 4-ch robotników zajętych przy budowie. Trzech robotników wydobyto już matrwych, czwarty odniósł ciężkie obrażenia i walczy ze śmiercią.

120.000 robotników włókienniczych bez pracy

Wiedeń 6. 8. PAT. Według doniesień „United Press“ z Kalkuty, pozostaje obecnie tamże 120.000 robotników przemysłu włókienniczego bez pracy.

Nowy ambasador U.S.A. w Rzymie

Wiedeń 6. 8. PAT. „Uniter Press“ donosi z Waszyngtonu: Ambasadorem amerykańskim w Rzymie został mianowany bankier Garrett.

Zurych zwycięża

Bazylea 6. 8. PAT. Międzymiastowe zawody lekkoatletyczne trzech miast: Zurychu, Bazylei i Berna Szwajcarskiego, zakończyły się zwycięstwem Zurychu 180'50 punktami przed Bazyleą i Bernem.

Rokowania włosko-jugosłow.

Wiedeń 6. 8. PAT. Według doniesień dzienników z Abacji, rozpoczęły się tamże wczoraj rokowania jugosłowiańsko—włoskie, dotyczące wejścia w życie konwencji z Nettuno. Idzie tutaj głównie o przeprowadzenie postanowienia, dotyczącego jugosłowiańskiej strefy wolnej we Fiume, oraz o użycie tamtejszej stacji kolejowej do komunikacji jugosłowiańskiej.

Wstrząsająca tragedja uczenicy gimnazjalnej

Wielkie poruszenie wywołała w tych dniach w Ołomuńcu tragiczna śmierć 16-letniej uczenicy gimnazjalnej, Anny Langer, która uchodziła za jedną z najpiękniejszych dziewcząt w mieście. Langerżówna zmarła wskutek niedozwolonego zabiegu. W toku dochodzeń policyjnych dokonano niezwykłego odkrycia, które niezmier nie dosadnie charakteryzuje stosunki, panujące w pewnych sferach. Ustalono mianowicie, że 25-letni pomocnik fryzjerski nazwiskiem Tillich trudnił się zawodowo od dłuższego czasu w Ołomuńcu spędzaniem płodu, pobierając wysokie opłaty.

16-letnia Langerówna nawiązała intymny stosunek z pewnym żołnierzem, którego konsekwencje nie dały na siebie długo czekać. Za poradą jednej z koleżanek udała się nieszczęśliwa dziewczyna do Tillicha który podjął się zabiegu, nastąpiło jednak zakażenie krwi, które pociągnęło za sobą śmierć dziewczęcia.

Obecnie wyszło na jaw, że dwie inne młode dziewczęta, które niedawno zmarły, padły również ofiarą zakażenia krwi wskutek niedozwolonych zabiegów owego pomocnika fryzjerskie go. Oba te wypadki stanowią również podstawę dochodzenia. Tillich został aresztowany.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO.** W sobotę dnia 10 bm. rozpoczynają znakomici artyści warszawscy pp. Marja Malicka i A. Węgierko krótką gościnę w teatrze im. J. Słowackiego w wybornej komedji Niccodemi'ego „Świt, dzień i noc“ w tłumaczeniu p. Z Jachimeckiej. Bilety są już do nabycia w kasie teatru miejskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Opętana przez zmysły“.
CORSO: „Pan Dyktator to ja“ (Rin tin tin).
NOWOŚCI: „Górą kawalerski stan“.
SZTUKA: „Pantera“ (Dolores del Rio), „Ameryka się bawi“.
UCIECHA: „Mężczyzno, nie grzesz“.
WARSZAWA: „Wszystko z miłości“ (Reginald Denny).

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 6. 8. 1929. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 75—75.75, Chodorów 198, Chybie 40.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak ochoty do pracy. Jedynie poszczególne papiery w transakcji jak Elektrownia, przy nieco silniejszem zainteresowaniu i większych obrotach, Chodoró wi Chybie. Reszta efektów w zupełnym prawie zastoju. Nastrój wakacyjny. Papiery procentowe utrzymane w minimalnem zainteresowaniu

Na pogiełdziu robiono Cegielskim po kursie 38 nieco mocniej.

Walut yi dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez większych zmian Popyt na dolara gotówkowego nieco większy. W Krakowie dolar efektywny 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.87i trzy czw. do 8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.91. Kurs notowania Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 6. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 165 i pół, Zw. sp. Zar. 78 i pół, **Elektryczność 62,** Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 33 i pół, **Węgiel 68, Lilpop 31 i pół,** Ostrowiec 82 i pół, **Rudzki 35 i pół,** Starachowice 27.

Dewizy: Holandja 356.41, Londyn 43.16, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.84, Praga 26.33, Szwajcarja 171.15, Sztokholm 238.45, Wiedeń 125.31, Włochy 46.53, Marka niem. 212.53.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 6. 8 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.84—169.34, Budapeszt 123.74—124.04, **Paryż** 27.75—27.85, Warszawa 79.42—79.70, **Zurych 136.28**—136.78, Amerykańskie 705.70—109.70, **Niemieckie** 168.58—169.18, Francuskie 27.76—27.92, **Węgierskie** 123.70—124.10.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.93, Renta lutowa 0.93, Kompas 14.7, Czerniowiecka 49, Cement 112, Zieleniewski 73, Fanto 4.

Giełda zurychska

Zurych, 6. 8 PAT. Paryż 25.36 i pół, Londyn 25.22, Nowy Jork 5.19.82 i pół, **Włochy 27.19 i pół,** Berlin 123.87 i pół, **Wiedeń 73.24, Praga 15.38** i pół, Warszawa 58.30, **Budapeszt 90.77 i pół, Bukareszt 3.08 i pół.**

—o—

Nie będzie kuratora ochrony praw właścicieli papierów polskich w Austrji

Wiedeń 6. 8. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi, że sądy austrjackie zastanowiły postępowanie kuratealne dla ochrony praw austjackich właścicieli papierów polskich. Idzie tu w pierwszej linji o priorytety kolei Ludwika i Albrechta. Rząd polski przez swoje poselstwo w Wiedniu zakomunikował wiedeńskiemu sądowi krajowemu, że nie uznaje ustanowienia kuratora na podstawie ustawy austrjackiej. Zdaniem rządu polskiego, byłoby możliwem tylko ustanowienie kuratora polskiego. Sąd wiedeński zastanowił wobec tego postępowanie kuratealne. Jak słychać takie samo stanowisko zajmuje tak że i rząd czechosłowacki.

Nowy sposób odmładzania

Osławiony specjalista od odmładzania, uczony rosyjski Woronow, ma od pewnego czasu groźnego konkurenta w osobie włoskiego lekarza, doktora Gicondo Protti'ego z Wenecji, stosującego zresztą zupełnie odmienny, a podobno znacznie skuteczniejszy sposób odmładzania. System doktora Protti'ego polega na zastosowaniu transfuzji krwi osoby młodej i zdrowej w organizm osoby pragnącej „odmłodzić się“. O ile system Woronowa, polegający na przeszczeplaniu gruczołów małpich, wywołał poważne zastrzeżenia ze strony uczonych, o tyle nowy system doktora Protti'ego, dający doskonałe rezultaty, zyskał podobno w kołach naukowych uznanie.

Wolne posady

CHŁOPIEC 16-letni z dobrego domu potrzebny. Rosenblum, Agnieszki 5. II p. między g. 2—3. 1228d

POSZUKUJĘ zdolnego ekspedjenta z branży galanteryjno- pończoszkowej. Zgłoszenia A. Wachsman, Krakowkowska 7. 2002x

POSZUKUJE się od zaraz do biura inteligentniejszego chłopca do posyłek, dobrze się prezentującego. Zgłoszenia Bracia Kamsler, Zielona l. 4. 1227g

Posad poszukują

MŁODZIENIEC ze znajomością buchalterji, korespondencji, polskiej stenografji i piszący na maszynie poszukuje praktyki biurowej. Łaskawe zgłoszenia pod „Skromne wymagania" do Biura Stattera, Kraków, Rynek 8. 2008er

KONCYPJENT rutynowany z 5-letnią praktyką prowincjonalną, poszukuje posady. Dr. Rosenberg dla R. Niemiłów. 1223g

HANDLOWIEC z branży hurt.- textylnej młody, zdolny i pracowity, znający buchalterję, zmieni posadę. Łask. zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Energja". 1214g

Sprzedaż

WILLA w Nowym Sączu, obok Starostwa z frontem do ogrodu miejskiego, z wolnem mieszkaniem 7-pokojowem, natychmiast z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość: Nowy Sącz, Skr. pocztowa 42. 1996x

DRABINY sklepowe pokojowe, Kraków „Specjalność". ul. Sławkowska 12 w podworcu. 1854er

„DYWAN"
TKALNIA DYWANOW I KILIMÓW
KRAKOW-PODGORZE
Św. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1608



Ważne dla letników!

LEŻAKI w dobrem wykonaniu od Zł. 11. poleca
Samuel LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
KRAKÓW-PODGÓRZE, RYNEK 13

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER



Tysiące podziękowań!
S. HAY. aptekarz,
LWOW

JĄKANIE
oraz wszelkie inne zboczenia mowy radykalnie usuwa Zakład Leczniczy dla jąkałów
S. ZYŁKIEWICZA, Warszawa, Chłodna 22
Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie. 1578a

Reklama dźwignią handlu!

Przetargi publiczne

5. OKRĘGOWE SZEFOSTWO BUDOWNICTWA W KRAKOWIE rozpisuje nieograniczony przetarg ofertowy na budowę piecy:

A) 140 szt. typu Nr. 4, 12, 17, — koszarowych krytych lakierem ogniotrwałym emaljowanym, systemu „Szrajber".

B) 50 piecy pokojowych kaflowych białych typu kafla F-my „Waldmann".

C) 50 piecy pokojowych kaflowych ciemnych typu kafla F-my „Gogulski".

D) 5 kuchen kaflowych białych typu kafla F-my jak pod B).

E) 5 kuchen kaflowych ciemnych typu kafla jak pod C) na całym terenie Dowództwa Okręgu Korpusu Nr. V, a to w Garnizonach:

1) Kraków: 108 szt. piecy koszarowych jak pod A), 76 szt. piecy pokojowych kaflowych oraz 4 kuchnie kaflowe typu kafla jak pod B) i C).

2) Wadowice: 8 szt. piecy koszarowych jak pod A).

3) Tarnów: 8 szt. piecy koszarowych jak pod A) i 5 piecy kaflowych typu kafla jak pod B) i C).

4) Dębica: 2 piece koszarowe typu jak pod A), oraz 3 piece pokojowe i 1 kuchnia, typu kafla jak pod B) i C).

5) Bochnia: 2 piece koszarowe typu jak pod A) i 2 piece pokojowe kaflowe typu kafla jak pod B) i C).

6) Niepołomice: 2 piece kaflowe typu kafla jak pod B) i C).

7) Tarnowskie Góry: 15 szt. piecy koszarowych, typu jak pod A).

8) Rajcza: 2 piece pokojowe kaflowe typu kafla jak pod B) i C).

Wszelkich informacyj co do warunków wykonania roboty udziela referent techn. 5 Okr. Szef Bud. w dniach urzędowych od godziny 12—13, jak niemniej tamże są do przejrzenia ogólne i szczegółowe warunki budowy.

Druki ofertowe (kosztorysy ślepe) są do nabycia za zwrotem kosztów w 5 Okr. Szef. Bud w Krakowie, pokój Nr. 72.

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKOW, UL. GRODZKA L. 71
obok Wawelu końcowy sklep. — Telefon Nr. 1858

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Czy woda jest bardzo zimna, Marynju?
(Life.).

Zdrojowiska

KOLONJA Jordanów ul. Malejowska l. 154, przyjmie na sierpień kilku chłopców i jedną dziewczynkę. 2001ck

Różne

OFICEROWIE REZERWY! Czapki, pasy, szable, drelichy, oraz wszelkie przybory wojskowe, najtaniej: Censor, Kraków, Szewska 18, półpiętro. 1885er

Lokale

POKOJU z utrzymaniem w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie poszukuję. Zgłoszenia pod „inżynier 401". do Administracji Now. Dzien. 1229g

MIESZKANIE dla panienki u samotnej wdowy od zaraz do wynajęcia. — Taubman, Bocheńska 8.

Nowo otwarty magazyn MEBLI kuchennych, pokoj. dziecięc., i przedpok. w najlepszem wykonaniu poleca „SPECJALNOŚĆ" Kraków, Sławkowska 12 w podworcu. Ceny niskie. Dogodne warunki.

MEYERS LEXIKON
Die neue siebente Auflage in 12 Halblederbänden wird Mitte 1930 vollständig sein und etwa 363 Rm. kosten

MEYERS LEXIKON
verbindet zeitgemäß knappe Fassung und Übersichtlichkeit mit größter Reichhaltigkeit in Text, Bildern und Karten

MEYERS LEXIKON
gibt auf jede Frage sofort unfehlbar richtige Antwort und ist der zuverlässigste Berater in jeder Lebenslage

MEYERS LEXIKON
ersetzt eine umfangreiche Bücherei und ist deshalb billig. Bequeme Teilzahlungen erleichtern die Anschaffung

MEYERS LEXIKON
ist durch jede Buchhandlung, die auf Wunsch ausführliche Ankündigungen mit Bezugsbedingungen sendet, zu beziehen

Bliższych informacyj w sprawie Leksykonu udziela: S. FRIEDMAN, WADOWICE.

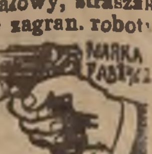
MEBLE:
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136
Uzgodnienia przy kupnie!

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Materace
Koce i t. p.

1905er

REWOLWER 6strzałowy, straszak Nr. 10 zagran. roboty



naboje metalowe 6 m/m. Huk ogromny. — Jedyna obrona od złodziejów, mieszkań, letnisk, wozów na szosie, rowerów, samochodów. Wysyłać i posiadać można bez karty na broń. Cena z przesyłką Zł. 20, — setka naboi Zł. 4. — futerał Zł. 3'50, — oliwa Zł. 1. — Wyciąć i zachować. Przybory do rybołówstwa. — Wysyłka pocztą za pobraniem. — Wielki wybór pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lignoše, Browning etc. — Składnica broni, amunicji i przyborów sportowych T. FALKOWSKI, Warszawa, ul. Widok N. 22/826. 1721cb

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana